

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 19 (235)

10 MAJA 1996 R.

CENA 70 gr (7 000 zł)

W numerze:

str. 2 — Medale dla kombatanów ☆ str. 3 — 400 lat kultu...; Świętowało II LO ☆ str. 4 — Refleksje po collage'u; PIT—y po terminie ☆ str. 5 — Wojennym szlakiem ☆ str. 6 — Spotkania akordeonowe; Rak w Sanoku ☆ str. 7 — Warszawski sukces pięknej maturzystki ☆ str. 11—12 — Sport

Kwietnie i dostojnie

Sanockie obchody 205. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja przebiegły w dość podniosłej atmosferze i przy wyjątkowo licznych udziałach mieszkańców, do czego niewątpliwie przyczyniła się słoneczna, choć nieco wietrzna pogoda. Rozpoczęła je uroczysta msza św. koncelebrowana przez proboszcza Parafii Przemienienia Pańskiego ks. Mariana Burczyka i kilku innych kapłanów. Udział w niej wzięli ponadto: chór parafii Chrystusa Króla w Sanoku, Górnicza Orkiestra Dęta SZGNiG, oddziały reprezentacyjne Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, związków kombatanckich, sanockich hufców ZHP i ZHR oraz szkolne poczty szlandarowe.

Po mszy nastąpił przemarsz pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie z krótkim przemówieniem wystąpił wiceburmistrz Witold Przybyło. Przypominając historyczny moment powstania Konstytucji, nawiązał do dnia dzisiejszego. Podkreślił, iż w swym dążeniu do wspólnej Europy zapominamy często, że żyjemy w Polsce i jej

przede wszystkim powinniśmy poświęcać swoją uwagę i starania. Apelował, by pamiętając o tym sanoczanie rozwijali własną samorządność.

Po złożeniu wieńców i wiązanek kwiatów przez przedstawicieli władz miasta, licznych instytucji i organizacji, uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Narodowego.

☆☆☆

Oprócz oficjalnych obchodów 205. rocznicy Konstytucji 3 Maja, które odbyły się przed południem, na mszę o godzinie 15.00 do kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa zapraszały mieszkańców Sanoka partie ultrapravicowe i narodowe. Po nabożeństwie przedstawiciele Partii Wolności — Solidarności Walczącej, Stronnictwa Narodowego, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Odbudowy Polski i Porozumienia Centrum oraz kilkudziesięciu skinów przemarszerowało pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie odbył się wiec.

(cdy)



Dominowała biel i czerwień.

Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!

Skini w pierwszomajowym pochodzie

Tradycyjnie już członkowie i sympatycy Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej uczcili święto pracy organizując przemarsz spod swej siedziby mieszczącej się w Rynku, przez ulicę Grodka, plac św. Michała, ul. Piłsudskiego na 3 Maja, pod tablicę upamiętniającą tzw. Marsz Głodnych, który miał miejsce w marcu 1930 roku. Tam złożono kwiaty, a przewodniczącą Rady Rejonowej SdRP Stanisław Czernek w asyście posła Ignacego Jureckiego z Krakowa i członka Rady Naczelnej Socjaldemokracji Mariana Kawy, wygłosił krótkie przemówienie.

Równocześnie z socjaldemokratami na Rynku gromadzili się także skinheadzi. Przypomnijmy, że rok temu czterech bodaj tysiącznych obrzucilo uczestników pierwszomajowego wiecu jajkami. Tym razem skinów było około pięćdziesięciu, ale że pierwszomajową manifestację zabezpieczała policja, do żadnych ekscesów nie doszło. Podczas przemarszu przez plac św. Michała, przemieszani z uczestnikami pochodu chłopcy w czerwonych szelkach i kurtkach typu flyers wykrzykali kilka haseł (m. in. *Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę; Kwaśniewski magister; SLD — KGB*), lecz potem rozmawiali z socjaldemokratami i zupełnie spokojnie przyglądali się wiecowi pod wspomnianą tablicą Marszu Głodnych.

(Dokończenie na str. 2)

WITAMY DOSTOJNEGO GOŚCIA

Kardynał Józef Glemp

Prymas Polski, metropolita warszawski

Urodzony 18 grudnia 1929 roku w Inowrocławiu. Doktor obojga praw. Studiował w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie i Poznaniu oraz na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 roku w Gnieźnie, sakrę biskupią przyjął w 1979 roku z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W trakcie swojej służby w Kościele, ks. Józef Glemp był m.in. wikariuszem w Mogilnie, notariuszem w Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie, referentem w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie i sekretarzem Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Po wyświęceniu na biskupa został mianowany biskupem warmińskim (1979—81). Po śmierci Prymasa Tysiąclecia, w 1981 roku, ks. bp Józef Glemp otrzymał od papieża Jana Pawła II nominację na stolicę arcybiskupią Gniezna i Warszawy. Wiązało się to z pełnieniem godności Prymasa Polski i funkcją przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. W 1983 roku arcybiskup Józef Glemp przyjął z rąk papieża kapelusz kardynalski. Od chwili rozdzielenia metropolii warszawskiej i gnieźnieńskiej w 1992 roku, kard. Glemp jest arcybiskupem metropolitą warszawskim.



JUBILEUSZ SANOCKIEJ PANI

W sanockim kościele OO. Franciszkanów znajduje się Łaskami Słynący Obraz Matki Bożej Pocieszenia. Pierwsza wzmianka kronikarska o kulcie Matki Bożej i Jej Cudownego Wizerunku pochodzi z roku 1596. Tak więc Matka Boża króluje na Ziemi Sanockiej już od czterystu lat.

Ojcowie i Bracia Franciszkanie oraz Czciociele Matki Bożej Pocieszenia zapraszają Wszystkich na uroczystości jubileuszowe, które odbędą się na Rynku Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w niedzielę 12 maja 1996 r. o godzinie 18.00.

Uroczystej koncelebrowanej Mszy świętej jubileuszowej będzie przewodniczył i Słowo Boże wygłosi Jego Eminencja Józef Kardynał Glemp Prymas Polski.

W ramach obchodów tego Maryjnego Jubileuszu Ziemia Sanocka pragnie modlić się o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego — Prymasa Tysiąclecia.

Czciociele Matki Bożej Pocieszenia modlili się przed Jej Cudownym Obrazem w sanockim kościele OO. Franciszkanów w intencji Kardynała Wyszyńskiego podczas jego uwięzienia w niedalekiej Komańczy. Tam też została zawieszona i подарowana Księdzu Prymasowi kopia Cudownego Obrazu. Kilka dni po tym fakcie Ksiądz Prymas Wyszyński odzyskał wolność. Wspomniana kopia Obrazu Matki Bożej Pocieszenia wisiała w sypialni Sługi Bożego do Jego śmierci.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

8—11 maja: Rekolekcje Maryjne w kościele OO. Franciszkanów. O. Władysław Niemiec, franciszkanin z Wrocławia, będzie głosił nauki codziennie na Mszy św. o godz. 9.00 i na Nabożeństwach Majowych o 18.00.

12 maja, niedziela:

— godz. 17.45 — Majówka przy ołtarzu połowym na Rynku,

— godz. 18.00 — powitanie Księdza Prymasa i przybyłych Gości,

— Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Prymasa

Po Mszy św. koncert pieśni religijnych w wykonaniu zespołu Fioretti z Wyższego Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Krakowie.

AGENCJA INFORMATYKI i HANDLU "3 A"

w SANOKU, ul. ZAMKOWA 3
przyjmie do pracy:
— głównego księgowego (pełna księgowość),
— kierownika serwisu.

Atrakcyjna płaca,
służbowy samochód
KONTAKT:
tel. 367-88 lub osobiście

SKLEP-GALERIA

"ZAŚCIANEK"

Sanok,
ul. Zaulek Szwejka 2

poleca

— REKODZIEŁO ARTYSTYCZNE
— OBRAZY, RZEZBY
— CERAMIKĘ OZDOBNA, SZKŁO
— KOMPOZYCJE Z SUSZU EGZOTYCZNEGO
— PAMIĄTKI, UPOMINKI
— STAROCIE

SKLEP PROWADZI RÓWNIEŻ
SKUP I SPRZEDAŻ:

— REKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO
— STAROCI

Życze Ci...

KUPON 19/96

Życze Ci...

Kochany Wojtku,
z okazji imienin
spełnienia najskrytszych
marzeń, uśmiechu, miłości
i żebyś się nigdy
nie zmienił

Myszka

Sadźcie kwiatki... — konkurs

Miło nam donieść, że na ogłoszony w poprzednim "TS" konkurs na:
— najpiękniej ukwiecony balkon lub loggię,
— najładniej utrzymany ogródek,
— najbardziej estetyczne otoczenie firmy
czytelnicy zareagowali natychmiast — mamy już pierwsze zgłoszenia i pierwszych sponsorów nagród. Dołączyła też do nas Rada Dzielnicy Zatorze, która na swoim terenie propaguje go pod hasłem "O najciekawszy ogród i obejście" i kusi atrakcyjnymi nagrodami. Szczegóły na afiszach.

ZAPRASZAMY MIŁOŚNIKÓW KWIATÓW I SPONSORÓW
Na zgłoszenia oczekujemy w redakcji

Zdrowa olimpiada

25 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się Olimpiada Wiedzy o Zdrowiu. W rywalizacji na szczeblu rejonowym uczestniczyło dwudziestu czterech uczniów wyłonionych w eliminacjach wewnątrzszkolnych. Stawką konkursu był udział w finale wojewódzkim, co można było osiągnąć przez zajęcie jednego z trzech pierwszych miejsc.

Uczestnicy mieli za zadanie rozwiązanie testu składającego się z trzydziestu pytań. Po podliczeniu wyników okazało się, że dwóch z nich uzyskało identyczny wynik — 26 punktów, a trzech kolejnych — po 25. Zarządzono dogrywkę, tym razem ustną, w której Magdalena Czaja ze Szkoły Podstawowej w Zahutynie okazała się lepsza od Marcina Błaszczaka, ucznia SP nr 1 w Zagórz. Niemniej emocje towarzyszyły wyłonieniu trzeciego finalisty. O miejsce to rywalizowały Sabina Bigos z SP 1 w Sanoku, Magda Farbisz z sanockiej "dziewiątki" oraz reprezentantka SP w Czaszynie Barbara Kolek.

Jury pod przewodnictwem doktora Aleksandra Bogaczewicza najwyżej

oceniło ostatnią kandydatkę, która już drugi raz z rzędu zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, zwyciężając w ubiegłym roku w eliminacjach rejonowych. Zapytana przez reportera "Tygodnika" czy w związku z zajęciem tym razem III miejsca czuje niedosyt, odparła: — Nie! Jestem zadowolona. A że nie pierwsza? Nie szkodzi. Do tegorocznej edycji podeszłam niejako z marszu, koncentrując się na olimpiadzie biologicznej.

Zwycięzcom wręczono nagrody książkowe, ufundowane przez Terenową Stację Epidemiologiczną, Urząd Miasta i Urząd Gminy w Sanoku. Na tym jednak emocje się nie skończyły — nauczycielka z sanockiej SP nr 3 Małgorzata Dąbrowska złożyła reklamację. Według niej, jury pomijając w dogrywce jej podopieczną, która z 24 punktami lokowała się w ścisłej czółwie, skrzywdziła ją.

Rolę gospodarzy imprezy — po raz kolejny — pełnili: Genowefa Jasińska z Terenowej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej oraz reprezentujący Zarząd Oddziału Lokalnego PCK Jan Miśkiewicz.

Wilhelm Skubisz



Laureaci eliminacji rejonowych — od lewej: Barbara Kolek, Magdalena Czaja i Marcin Błaszczak.

Który temat wybrać?

W miniony wtorek w całym kraju do egzaminu z języka polskiego przystąpiły tysiące maturzystów. W Sanoku zdawało go prawie dziewięćset osób.

A oto tematy, nad którymi głosili się tegoroczni maturzyści:

profil podstawowy —
1. Bohaterowie samotni z wyboru i samotni z konieczności. Rozważ problem, odwołując się do reprezentatywnych utworów literackich.

2. Miłość i wrażliwość sumienia w literaturze wybranych epok.

3. Które z dzieł literackich uważasz za godne ocalenia ze względu na proponowany system wartości i artystyczną ekspresję?

4. Dokonaj analizy i interpretacji wiersza Andrzeja Trzebińskiego "Wymarsz Uderzenia (piosenka żołnierska)".

profil humanistyczny —

1. Od afirmacji do kontestacji. Literackie sposoby prezentacji różnych postaw wobec Boga i świata.

2. Profetyczne wizje w literaturze — ich forma i przesłanie.

3. Koncepcja bohatera lirycznego w poezji współczesnej. Przedstaw odwołując się do wybranych utworów.

4. Dokonaj analizy i interpretacji wiersza Jana Polkowskiego "Przesłanie Pana X".

Grzegorz Boczar

Księgarnia "BOSZ"

w Sanoku ul. Lenartowicza 3
posiada jeszcze

TALONY NA ZAKUP
sześciotomowej

"NOWEJ ENCYKLOPEDII
POWSZECHNEJ PWN"

w sprzedaży na bieżąco: tom 1,2,3,4

Ceremonia po półwieczu

Sanoccy kombatanci otrzymali honorowe odznaczenia "50 Lat Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945". 7 maja na okolicznościowym spotkaniu w Sali Herbowej Urzędu Miasta wręczył je konsul Federacji Rosji Nikołaj Prelipa.

Medalami uhonorowano pięćdziesiąt jeden osób. Konsul Prelipa zadziwiająco swobodną polszczyzną złożył odznaczonym gratulacje, po czym wyraził nadzieję, iż w tym samym gronie spotkają się za kolejne pięćdziesiąt lat. Wywołało to ogólne rozbawienie na sali — jeden z obecnych stwierdził, że być może nie należy aż tak daleko wybiegać w przyszłość. — Oby sztuka ta udała się w przyszłym roku — dodał wesoło.

Przewodniczący Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej Marian Jarosz wygłosił okolicznościowy referat. W swym wystąpieniu pokrótce przedstawił losy żołnierzy walczących o ojczyznę podczas II wojny światowej. Nawiązał do chlubnych tradycji polskiego oręża, podkreślając, iż krew rodaków przelewana była na wszystkich frontach świata: — Nawet dziś nie ma w nauce takich przeliczników, którymi można by mierzyć wartość przelanej żołnierskiej krwi. Do końca stulecia nie zabliźnią się rany po bohaterskim pokoleniu. Ta pamiętna wiosna, maj czterdziestego piątego, nie miała nigdy sobie podobnych dla nas, żołnierzy. Wtedy właśnie zamieniliśmy karabiny na warsztaty pracy.

Prezes złożył również podziękowania dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób pomagają kombatantom w ich działalności.

Niemalą konsternację wywołała przekazana przez plk Tadeusza Puchałę informacja, iż w roku 1999 wszyscy żołnierze, którzy pełnili służbę w momencie rozpoczęcia II wojny, zostaną awansowani do stopnia podporucznika. Ró-

Dyżury w Radzie Miasta: 13 maja w godzinach od 16.00 do 18.00 dyżur pełni będzie wiceprzewodniczący Rady Miasta Ryszard Karaczkowski, zaś 16 maja w godzinach od 17.00 do 18.00 radny Antoni Kotulski.



wniez tych, którzy do Armii Polskiej zostali wcieleni w późniejszym okresie wojny, czeka podobny "zaszczyt", z tym że dopiero w roku 2005. Kombatanci podkreślili — słusznie zresztą — iż do tego czasu może pozostać ich zaledwie garstka. Szczególnie sugestywny w swym wystąpieniu był Witold Maczek: — I cóż nam po takich odznaczeniach? Lepiej zadbałby o nas przyznając prawo do darmowych leków, czy dotowanych wczasów, a nie honory, których wielu z nas i tak nie doczeka. Mowa ta została nagrodzona gromkimi brawami.

W uroczystości tradycyjnie już uczestniczyli przedstawiciele władz miasta — burmistrz Edward Olejko i przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański. Przybył również wicewojewoda Stanisław Jucha oraz przedstawiciele duchowieństwa — ksiądz Marian Burczyk i Adam Sudół.

(bart)

Rywalizowali matematycy

23 kwietnia w I Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie odbyły się XIII Wojewódzkie Zawody Matematyczne uczniów klas pierwszych i drugich szkół średnich. Do finału zakwalifikowało się 46 osób. Wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce (25 pkt) — Jarosław Stasielak z I LO w Sanoku oraz M.Totoń z III LO w Krośnie.

II miejsce (24 pkt) — Michał Walczak z I LO w Sanoku (24 pkt), J.Gruszczyński z III LO w Krośnie, M.Skvara z III LO w Krośnie.

III miejsce (23 pkt) — M.Uliasz z I LO w Krośnie

oraz K.Władyka z III LO w Krośnie.

DRUŻYNY KLAS DRUGICH (punkty trzech najlepszych uczniów w klasyfikacji indywidualnej):

I miejsce III LO w Krośnie (73 pkt), II miejsce I LO w Krośnie (63 pkt), III miejsce I LO w Sanoku (61 pkt), IV miejsce I LO w Jasle (60 pkt), V miejsce LO w Brzozowie (53 pkt).

DRUŻYNY KLAS PIERWSZYCH (startowało osiem):

I miejsce ZSE w Krośnie (30 pkt), II miejsce I LO w Sanoku (23 pkt) oraz III miejsce I LO w Krośnie (22 pkt).

Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!

Skini w pierwszomajowym pochodzie

(Dokończenie ze str. 1)

Stanisław Czernek w swym przemówieniu zaznaczył, iż dziś święto pracy obchodzone jest na całym świecie jako święto pokoju i radości. Podkreślił, że praca potrzebna jest ludziom nie tylko do zapewnienia egzystencji sobie i swym rodzinom, lecz stanowi także sposób samorealizacji i daje poczucie pełnej wartości życia.

— O roli pracy w kształtowaniu życia człowieka — powiedział Stanisław Czernek — przypomina w swych encyklikach nasz sławny rodak, papież Jan Paweł II. O święcie pracy przypominają sobie powoli i z oporami związki zawodowe i partie polityczne. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości święto pracy obchodzone będzie powszechnie z radością i w spokoju, na wiosennych festynach i imprezach sportowych, bez doktrynerskich przekłamań przeciwników politycznych, lecz w poczuciu bezspornej wartości, jaką jest i daje praca.

Po zakończeniu wiecu, w siedzibie SdRP S.Czernek powiedział reporterowi "Tygodnika":

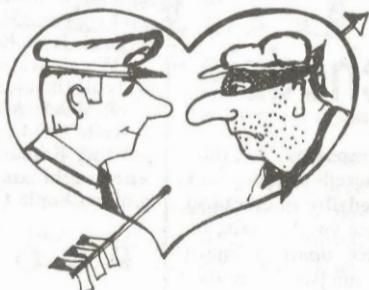
— 1 Maja aktywizuje skiny. Dzisiaj mogę żartem podziękować im, że przyczynili się do zwiększenia frekwencji na naszej manifestacji. Mówiąc zaś poważnie, uważam, iż w demokratycznym państwie każdy ma prawo wyrażać swe poglądy, byle czynił to w sposób kulturalny.

Jestem bardzo zadowolony, iż obyło się bez incydentów. Zresztą kilku naszych kolegów rozmawiało z tymi chłopakami i okazało się, że z nimi możliwa jest spokojna dyskusja, polegająca na wymianie argumentów, dyskusja wcale nie wrzaskliwa i bezowocna.

(ala)



Skinheadzi w pierwszomajowym pochodzie.



Oglądał pod mostem?

Między 20 a 22 kwietnia w hotelu Błonie dokonano kradzieży telewizora o wartości około 600 złotych. Odbiornik został odnaleziony pod mostem olchowieckim. Policja prowadzi postępowanie wyjaśniające.

Rozpoczął się sezon...

Z klatki schodowej jednego z bloków przy ul. I Armii Wojska Polskiego nieznanymi sprawcami skradł rower górski Truck 820 o wartości 850 złotych. Zdarzenie miało miejsce 23 kwietnia.

Amator gofrów?

Noc z 23 na 24 kwietnia sprzyjała włamywaczowi, który z gastronomi-

Kronika policyjna

cznej przyczepy kempingowej zaparkowanej na ul. Żwirki i Wigury skradł artykuły spożywcze i gofrownicę o łącznej wartości 210 złotych.

Piwniczne łupy

Kolejnej nocy włamano się do piwnicy bloku przy ul. Cegielnianej. Złodziej przywłaszczył sobie rower Fleming, wiertarkę elektryczną i suwmiarkę. Łączne straty oszacowano na około 400 złotych.

Z malucha i balkonu

Z 25 na 26 kwietnia właścicielowi fiata 126p na ul. Polnej skradziono otwieracz wyceniony na 250 złotych. Tej samej nocy na ul. Krzywej, z jednego z balkonów na I piętrze zniknął włoski rower górski Portosa w czarno—różowym kolorze. Wartość skradzionego jednoślada oszacowano na 550 złotych.

Jeden poszlifuje...

Łupem złodzieja padła również szlifierka kątowa o wartości 310 złotych, którą zabrano ze sklepu przy ul. Okulickiego. Włamania dokonano w nocy z 26 na 27 kwietnia.

...a drugi popije

Nieźle oblowił się włamywacz, który następnego dnia dostał się do sklepu "Astra" przy ul. Kościuszki. Wyniósł on stamtąd 40 butelek wódki, 50 piwa oraz inne artykuły wycenione łącznie na 1500 złotych.

Skompletował?

Wydłużony weekend nie był okazją do świętowania dla środowiska przestępczego. W nocy z 1 na 2 maja z mazy zaparkowanej na ul. Gorzowskiego skradziono radiodzwoniarz Pex 6000 o wartości 650 złotych. W tym samym czasie włamano się do zaparkowanego w pobliżu volkswagena, skąd zabrano trzy kasetki magnetofonowe wycenione na 20 złotych.

Fiatem na fiata

Na skrzyżowaniu Jana Pawła II i Sadowej, kierujący fiatem 126p wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z fiatem 125p. W wyniku wypadku ogólnych obrażeń ciała doznał kierowca i pasażerka dużego fiata.

400 lat kultu Matki Bożej Pocieszenia w Sanoku

W Sanoku, u zbiegu wschodniej i południowej pierzei Rynku stoi skromny, acz pełen dostojności kościół ojców Franciszkanów (Braci Mniejszych Konwentualnych). Świątynię tę wybudował w 1606 roku Piotr Bał, podkomorzy sanocki, z kamienia polnego, zbieranego po pożarze starego drewnianego kościoła, wystawionego na miejscu ofiarowanym franciszkanom przez królową węgierską Elżbietę, siostrę Kazimierza Wielkiego. Objęli oni to miejsce w 1384 roku. Przedtem, od 1377 r. mieszkali poza murami obronnymi, w klasztorze drewnianym, ofiarowanym im przez Władysława księcia na Opolu i obsługiwali drewniany kościół pod wezwaniem Matki Bożej.

Religijność franciszkańska kładzie nacisk na trzy elementy: kult Najświętszego Sakramentu, kult Męki Pańskiej oraz Nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny. Święty Franciszek nakazał wszystkim swoim braciom "czcić na każdym miejscu i w każdym czasie Chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa". Wypełniając nakaz swego Założyciela, franciszkanie w Sanoku przyjęli za Patronkę swego pierwszego kościoła Matkę Bożą. Jej kult w Sanoku rozwinął się w szczególny sposób na nowym miejscu, kiedy to otrzymali od Krzysztofa Tarnawskiego piękny obraz Najświętszej Marii Panny. Przedstawia ona Maryję ze złożonymi rękami, objętą za kołyską, w której śpi Dzieciątko Jezus. Matka zapatrzona jest w swego Syna, który głowę z zamkniętymi oczyma opiera na ręce. Obrona jest w czerwonej tunice, na niej ma zielono-niebieską pelerynę. Głowy obydwu postaci otaczają aureole. Wszystko jest na czarno-zielono-szarym tle.

Obraz musiał być czczony i bardzo ceniony przez wiernych, skoro w 1596 roku Jan Donat Caputo, wizytator generalny, z prawdziwą satysfakcją stwierdził w protokole powizytacyjnym: "Ten piękny obraz przywiózł z Moskwy Krzysztof Tarnawski i podarował go Kościołowi oo. Franciszkanów". Szkoda, że nie zanotował daty przekazania obrazu zakonnikom.

Gdy powstało Bractwo Pocieszenia w Sanoku, na Patronkę wybrało Matkę Bożą i skupiało się przy ołtarzu z obrazem, o którym wspomina Jan Donat a Caputo — wizytator generalny. Ze szczególnym znakiem przynależności do Bractwa Pocieszenia w Sanoku był skórzany pasek. Ostatecznie Bractwo przyjęło nazwę **Bractwa Paska Matki Bożej Pocieszenia**, malowidło zaś **Obrazu Matki Bożej Pocieszenia**.

Każde bractwo miało wspólną kasę, spotkania, nabożeństwa. Bractwo Paska Matki Bożej Pocieszenia przy kościele oo. Franciszkanów w Sanoku musiało być prężne, mieć dobrego opiekuna, czcić swą Patronkę. Kroniki odnotowały, że klasztor w XVIII wieku posiadał blachę artystyczną do powielania obrazków sanockiej Matki Bożej Pocieszenia. Widocznie potrzebowali ich wierni. W 1782 r. klasztor wydrukował książeczkę o Matce Bożej Pocieszenia, co było rzadkością w tamtych czasach. O żywym kultcie Matki Bożej Pocieszenia świadczyły liczne wota, troska o kaplicę i ołtarz, odznaczenia cywilne, sygnety, obrączki, pierścionki, kolie. Było tego dużo, ale po raz pierwszy doszczętnie obnowił z wotów Matkę Bożą cesarz Józef II — w majestacie prawa. Dwukrotnie okradli ją złodzieje. Część musiano sprzedać w 1936 r. — za pozwoleniem przełożonych — na remont kościoła. Wiele wotów dotrwało jednak do dziś, wiele ich też przybywa.

Codziennie msze święte z godzinkami o Matce Bożej, codzienne nabożeństwa wieczorne przy Jej ołtarzu, odpusty sierpniowe do 1954 roku, nabożeństwa majowe, nowenny — ściągają do Matki Bożej nie tylko sanoczan, ale także mieszkańców okolicznych miejscowości. W ciągu wieków nadano obrazowi Matki Bożej Pocieszenia tytuł Królowej i Pani Ziemi Sanockiej.

W 1954 roku, po odnowieniu obrazu, przeniesiono go z kaplicy do nawy głównej, umieszczono w bocznym ołtarzu, skąd widoczny jest wszystkim wchodzącym do świątyni. W tym samym roku Matka Boża Pocieszenia została drugim Patronem kościoła. Pierwszym było Podwyższenie Krzyża Świętego. Również w 1954 r. przeniesiono odpust z sierpnia na drugą niedzielę maja, wprowadzono wieczystą nowennę ku czci Matki Bożej w każdą środę tygodnia, a w każdą pierwszą środę miesiąca nabożeństwo fatimskie. Rozpoczyna się ono uroczystą koncelebrowaną mszą z kazaniem o Matce Bożej. Po mszy następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu, śpiewanie Różańca, po nim kazanie, następnie przeniesienie monstrancji do ołtarza Matki Bożej Pocieszenia. Tu odczytuje się podziękowania i prośby, modlitwę św. Bernarda "Pomnij...", modlitwy nowennowe i błogosławieństwo ogólne oraz indywidualne każdego uczestnika nabożeństwa.

8 maja 1994 roku po poświęceniu odnowionego ołtarza odsłonięto obraz Matki Bożej Pocieszenia przybrany w starodawną, srebrną porcelanową sukienkę, którą zdjęto z obrazu w 1954 r.

W 1954 roku ojciec Jakub Póchlópek zaprowadził książkę próśb i podziękowań. Książka ta jest świadectwem rozwoju kultu Matki Bożej Pocieszenia. Rokrocznie wpływa kilka tysięcy próśb i setki podziękowań. W księdze tej pod datą 22 XI 1956 r. znajduje się wpis Prymasa Polski ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego: "Dziękuję gorąco za modlitwy zanoszone w mej intencji przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia przez OO. Franciszkanów Sanockich — Duchowieństwo i Lud wierny. Z radością stwierdzam, że w kilka dni po zawieszeniu kopii Obrazu Matki Bożej Pocieszenia w moim pokoju, otrzymałem wolność i wróciłem do pracy. Wyznanie to niech przyczyni się do wzrostu czci i nabożeństwa do Matki Bożej Pocieszenia i Jej Opiekunom z serca błogosławień".

Do książki wpisał swe podziękowania również biskup Ignacy Tokarczuk, ordynariusz Diecezji Przemyskiej. Zaznaczył, że pierwszym biskupem w Przemyślu był franciszkanin Mora. Również historia diecezji spleciona jest bardzo ściśle z historią franciszkańską. Spajający węzeł stanowi kult Matki Bożej. "Niech Matka Boża Pocieszenia czuwa nad całą Ziemią Sanocką i nad Diecezją. Szczęść Boże — biskup Ignacy Tokarczuk".

W drugim tomie książki wpisali się biskup Wojciech Tomaka i biskup Jerzy Stroba, który w drodze na uroczystości 600—lecia diecezji przemyskiej przejeżdżał przez Sanok i przy ołtarzu Matki Bożej Pocieszenia odprawił mszę. Swe podziękowania pozostawili również prowincjałowie, wizytatorzy prowincji, ojcowie. Co więcej, Ojciec Prowincjał Zdzisław Gogola po poświęceniu ołtarza Matki Bożej 8 maja 1994 r. oddał w Jej opiekę Prowincję, świętego Antoniego i błogosławionego Jakuba Strzemię.

Spośród dziesiątek tysięcy próśb i podziękowań wybraliśmy dwa charakterystyczne: *Dziękuję Matce Najświętszej za uleczenie brata. Mój brat chorował na nogi. Mając dziesięć lat naderwał ścięgna. Cierpiał bardzo. Leki nie pomagały, lekarze orzekli, że pozostanie kaleką. W tym położeniu udało mi się z mamusią do Matki Bożej, odmawiałyśmy nowennę. W dniu 8 XII brat, który siedział pozostawiony przy stole, zsunął się i o własnych siłach przeszedł kilka kroków. Od tej pory poprawa stała się z dnia na dzień widoczna. Po pewnym czasie był całkiem zdrow, a gdy poszedł do szkoły nie chciano wierzyć, że jest wyleczony.*

Pod numerem 27 umieszczono natomiast

wpis: *Człowiek, który od dziesięciu lat nie przystępował do Sakramentów, za wstawiennictwem Matki Bożej Pocieszenia, wyproszonej przez teściową, przystąpił do spowiedzi i komunii świętej.*

Można więc wyciągnąć słuszny wniosek, że Matka Boża leczy nie tylko ciała, ale i dusze, pociesza i pielęgnuje swe dzieci w ośrodku żywej czci, jakim jest kościół oo. Franciszkanów w Sanoku.

W bieżącym roku przypada 400—lecie Cudownego Wizerunku Matki Bożej Pocieszenia — Pani Sanockiej. Wyrazem naszej wdzięczności będą uroczystości jubileuszowe, które rozpoczną się 12 maja o godzinie 18.00 pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski. W ramach tych obchodów mieszkańcy Ziemi Sanockiej pragną modlić się o beatyfikację Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego — czciciela Matki Bożej Pocieszenia.

OO. Franciszkanie z Sanoka



Maj miesiącem Komunii

5 maja do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiły dzieci z Parafii Chrystusa Króla przy ul. Jana Pawła II.

W pozostałych Parafiach uroczystości odbędą się jak niżej:

★ 12 maja ★ Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Lipińskiego,

★ 19 maja ★ Parafia Przemienienia Pańskiego, ul. Grzegorza z Sanoka,

★ 19 maja ★ Parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny, Dąbrówka,

★ 19 i 26 maja ★ Parafia oo. Franciszkanów,

★ 26 maja ★ Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Olchowce.

II LO świętowało swe półwiecze

Sympatycznie, lecz nie skromnie

Relację z przeprowadzonej 2 kwietnia bieżącego roku sesji popularno—naukowej, która odbyła się w sali gimnastycznej II Liceum Ogólnokształcącego zatytułowaliśmy: "Skromnie, lecz sympatycznie". Przebieg uroczystej akademii, odbywającej się 30 kwietnia w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury zasłużył na taką ocenę, jaka zawarta została w tytule niniejszego tekstu. Tym razem wśród zaproszonych gości znaleźli się: wicekurator Adam Krzanowski, burmistrz Edward Olejko, przewodniczący Rady Miasta Sanoka Andrzej Bożydar Radwański, rektorzy, nauczyciele i młodzież z zaprzyjaźnionej od pięciu już lat z II LO szwedzkiej Palmcrantzskolan z Oestersund oraz ksiądz prałat Adam Sudoł i proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego Marian Burczyk. Przybyła również pani profesor Maria Hrycaj—Żebracka, która pracowała w szkole jubilate od samego początku jej powstania, czyli od roku 1946.

Dyrektor II LO Stanisław Obara przedstawił przedwojenne dzieje szkolnictwa żeńskiego w Sanoku oraz pięćdziesięcioletnią historię kierowanej przez siebie placówki. Następnie miały miejsce miłe uroczystości. Nagrody kuratora Mariana Dudy otrzymali rusycystka Janina Burczyk i dyrektor Obara. Nagrody dyrektora Stanisława Obary otrzymali z kolei: Jolanta Rogowska, wspaniała nauczycielka matematyki i długoletnia kierowniczka szkolnego internatu, nauczyciel plastyki Andrzej Kijowski, polonista Tomasz Kulpiński i ulubieniec młodzieży (można tak wnioskować przynajmniej po burzy braw, jaka rozległa się na sali), historyk Tomasz Przystasz. Wreszcie burmistrz Edward Olejko i przewodniczący RM Andrzej B. Radwański wręczyli dyrektorowi Obarze okazywały puchar i kwiaty, a Sune Oeberg, rektor szkoły z Oestersund podarował II LO miniaturkę szwedzkiej flagi narodowej.

Prowadzący całą imprezę nauczyciel biologii Wojciech Blecharczyk poinformował także, że z okazji "złotego" jubileuszu szkoły wpłynęły listy i depeche gratulacyjne. Ich nadawcami byli między innymi Ewa Czajka—Grzala z Polskiej Akademii Nauk, Wojciech Czajka z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, sanocka Państwowa Szkoła Muzyczna oraz bardzo wiele absolwentek

i absolwentów szkoły.

Po części oficjalnej nastąpiła artystyczna. Najpierw — programem przygotowanym przez Tomasza Kulpińskiego — bawili wypełniona do ostatniego miejsca salę uczniowie szkoły, potem w roli głównej wystąpił absolwent, kabareciarz i dziennikarz programu III Polskiego Radia Artur Andrus. Wówczas to publiczność zaśmiała się do łez, a apogeum rozbawienia nastąpiło, kiedy Artur wyświetlał slajdy wykonane jeszcze w jego gimnazjal-

nych czasach (autorami fotografii, prócz Andrusa, byli jego szkolni koledzy Bartosz Kabala i Grzegorz Śmiałowski), przedstawiające pedagogów II LO w różnych zabawnych pozach. Każde przezrocze okraszone było bardzo dowcipnie dobranymi fragmentami znanych wszystkim przebojów. Trudno to opowiedzieć, to trzeba było po prostu zobaczyć i usłyszeć.

(mlc)



Teatr — zabieg magiczny

Przełamał IV Collage Teatralny — niewątpliwie najważniejsze tej wiosny wydarzenie kulturalne w Sanoku. Teraz, kiedy opustoszały place i wysprzątano ulice, spróbujmy przeżyć to jeszcze raz.

Tegoroczny Festiwal kusił publiczność urozmaiconą ofertą repertuarową. Codziennie mogliśmy uczestniczyć w nowej teatralnej przygodzie. "Plugawy ptak nocy" — spektakl grupy Kalong z Wrocławia, pierwszy, jaki mogliśmy obejrzeć, przeniósł nas w krąg kultury hiszpańskiej, wprowadzając równocześnie w świat ciekawego teatru, poszukującego nowych, oryginalnych środków wyrazu. Aktorzy w maskach, odczłowieczone postacie jak złowieszcze duchy poruszające się po mrocznej scenie, okrutne, choć nie pozbawione liryzmu obrazy, przywołujące na myśl malarstwo Goyi — wszystko po to, aby odsłonić istotną część prawdy o człowieku.

Przebojem Collage-u był spektakl "Red Zone" teatru Derevo. Rozpoczął się scenicznym żartem, wielką bufonadą. Głośna muzyka, jaskrawe barwy, pomysłowo wystylizowane drzewo — dzień jak co dzień, śmiech rodem z Gogola. I nagle cisza. Na scenie rodzi się nowa dekoracja. Światło — aktor udzielnym tego spektaklu — gaśnie, po czym przekrada się przez mrok, rozbija przestrzeń sceniczną odsłaniając wciąż nowe tajemnice. Bohaterem jest człowiek. Nie ma twarzy, lecz kształt, pleć, grację i zwinność ruchów. Budzi litość, wzrusza, nie sposób przewidzieć, co zrobi za chwilę. Zarówno on, jak i świat, w którym żyje, są tajemnicą.

O tym, że teatr to zabieg magiczny, można się było przekonać pod-

czas przedstawienia "Mrakavy". Czescy aktorzy opowiedzieli historię o miłości, przemijaniu i śmierci. Za scenografię posłużył jeden wielofunkcyjny element — łożo, ściana, jarmarczny kram... — a wokół niego ludzie i lalki. Konwencja niby baśniowa, ale przesłanie sugestywne i przekonujące. Zanim nadejdzie śmierć, człowiek może być panem swojego losu, może kochać, a miłość zagradza drogę śmierci, choćby na jakiś czas.

Teatr Cogitatur z Katowic przedstawił swój znany, nagrodzony Złotą Maską "Cabaret Neopathétique" — gry intelektualne dla nieco wtajemniczonych, w profesjonalnym wykonaniu.

Teatr Węgałty mieliśmy okazję zobaczyć w spektaklu pt. "Opowieści kanterberyjskie". Obrazy sceniczne, nakreślone przy pomocy prostych środków, ukazywały namiętności, rozterki tak bardzo ludzkie, że niekiedy aż wstydlive. Mogliśmy być świadkami narodzin mitu, jego kolejnych wcieleń, trwania. Otrzymałmy wykładnię świata spoza rzeczywistości czasu. Jeśli w teatrze spełnia się jeszcze katharsis, to z całą pewnością właśnie podczas takich spektakli jak ten, Węgałtów.

Na tegorocznym Collage-u, w ramach promocji młodych zespołów, wystąpiła grupa z Sanoka — Teatr Sześciu Kątów. Spektakl "Kolacja głów" miał bardzo polską duszę, choć zrodził się z zainteresowań literaturą francuską. Przedstawienie oparte na ciekawym pomysle, wyoszczędzone w tworzywie literackim, dobrze pokazane — pewnie o Teatrze Sześciu Kątów jeszcze nie raz usłyszymy.

Festiwal sanocki tradycyjnie gości

na ulicach naszego miasta. Spektakle są wówczas uczta nie tylko dla teatromanów. Oprócz "Kazni Pierrota", opowieści o legendarnym skazańcu, wodzącym za nos pluton egzekucyjny, mogliśmy obejrzeć Teatr Ruchu Akt w widowisku zatytułowanym "Lewiatan" — historię o wszech potędze zła, opowiedzianą w języku współczesnych symboli. Ponadto: Teatr Tatro z Nitry w spektaklu o odwiecznej walce Dobra ze Złem — "Minas Tirith — Minas Morgul", Teatr Prawdziwy z Bielawy "Ostatnim marszu" — egzotycznym, barwnym, ognistym, okraszonym fajerkami. Było na co popatrzeć! Każde z tych przedstawień docierało do widza inaczej, przemawiało własnym, odrębnym językiem. Najsurowiej zaprezentował się Teatr Snów. Aktorzy z Gdańska wystąpili dwukrotnie: obejrzelismy "Republikę marzeń" i "Wizytę". Obydwa spektakle utrzymane były w podobnym nastroju — lirycznych opowieści o poszukiwaniu miłości, wolności i spełnienia. Aluzje literackie, doskonale czytelne, nie narzucają się, są, ale poza nimi również toczą się sprawy ważne.

Oprócz wspomnianych wydarzeń mieliśmy okazję podziwiać spektakle Teatrów Tańca — Alter i DF, wersja zespołu Na Drabinie, recital Grzyny Rogowskiej i koncert Tomasza Szweida. Każdy dzień Festiwalu był godny uwagi, każdy spektakl dostarczał niezapomnianych wrażeń, a jego tworzywo mogłoby stać się przedmiotem teoretycznych dociekań. O Collage'u warto jednak myśleć przede wszystkim jako o ważnej całości, istotnym zjawisku kultury. Impreza ta jest nie tylko szansą dla miasta, jego



Teatr Derevo — kto nie widział, niech żałuje.

Fot. A. M. Pilska

promocją. Stanowi alternatywę dla komercji, uczy odbioru sztuki — zajęcia prowadzone w ramach Obozu Kultury Teatralnej to przecież niezwykle ważny element festiwalowego życia

Teatr to kraina czarów. Na scenie

przeszłość i teraźniejszość mogą pojawiać się jednocześnie, wyobrażając powracający przez wieki nurt podobieństw. A trwanie w kulturze to przecież nieśmiertelność.

Do zobaczenia w przyszłym roku Małgorzata Sienkiewicz-Woskowiak

Za kulisami collage'u

W oprawie wiosennej zieleni i pogody przelewały się ulicami Sanoka korowody grup teatralnych uczestniczących w tegorocznym collage'u oraz towarzyszących im widzów.

Z okien Domu Kultury zaś dobiegał tupot nóg, widać było ruch wielu osób chodzących, biegających, odgrywających pantomimy, ćwiczących etudy teatralne. Przechodnie zaglądali zdziwieni.

Nikt by nie zgadł, że to nauczyciele uczestniczyli w jednej z imprez towarzyszących sanockiemu świętu teatru — w Warsztatach Kultury Teatralnej.

Prowadzili je wykładowcy ze szkół teatralnych, a program obejmował ćwiczenia dykcyjne, usprawniające pracę wszystkich narządów mowy, które polegały na wymowie trudnych połączeń głoskowych typu: di, da, de, du, si, sa, se, su, zi, za, ze, zu itd; niewerbalne sposoby komunikowania, czyli porozumiewanie się za pomocą ruchu gałek ocznych, tonu głosu, gestu oraz przesyłanie komunikatów pewnych postaw, wskaźników np. kłamstwa, zdenerwowania itp.

Inna grupa ćwiczeń miała na celu zapoznanie z podstawowymi technikami teatralnymi. Uczestniczki "chodziły na punkt", bawiły się w "lustró", wyrażały gestami uczucia, wcielały się w różne postacie np. utrudzonego wędrowca, inwalidy poruszającego się o kulach, przerażonej staruszki. Zmęczone poddawały się dobroczynnym skutkom ćwiczeń relaksujących.

Nabyte umiejętności znalazły wyraz w prezentowanych scenkach i etiudach ilustrujących budzenie się ptaków do życia, powitanie i poże-

gnanie Demeter i Kory oraz wielu innych, mniej lub bardziej rozbudowanych.

Zajęcia warsztatowe trwały cały tydzień, poprzedził je cykl wykładów Sławomira Woźniaka, przybliżający historię teatru tradycyjnego i autorskiego.

Atmosfera zajęć, wzbogacona wrażeniami ze spektakli teatralnych, dostarczyła uczestnikom wielu przyjemnych przeżyć. W rozmowach przewijały się opinie:

— Jestem zachwycona, wspaniałe zajęcia, relaksujące.

— Zajęcia bardzo zajmujące, niezwykle przydatne w pracy nauczyciela.

— Szkoda, że tak krótko trwały. Pierwszy raz brałam udział w zajęciach tego typu. Mam nadzieję, że nie ostatni.

Dominował wspólny głos, wyrażający ubolewanie, że na studiach nauczycielskich nie ma takich zajęć.

Za zorganizowanie warsztatów dla nauczycieli wielkie brawa należą się pomysłodawcom i organizatorom. Podkreślić należy wielkie zaangażowanie metodyka WOM w Krośnie — Kazimierza Stefańskiej — spiritus movens edukacji kulturalnej pedagogów.

Na wieść o planowanych w przyszłości zajęciach warsztatowych z treningu interpersonalnego, tegoroczne uczestniczki już dziś rezerwują miejsca.

(bgm)

W Porażu

Dziewięć złotych par



Jubilaci przyjmują kwiaty i życzenia.

W minioną niedzielę w Porażu, we wspaniałym Domu Strażaka odbyła się bardzo sympatyczna i podniosła uroczystość. Dziewięć par małżeńskich obchodziło Złote Gody, czyli półwiecze pożycia.

Władysława i Józef Kruczkowie, Maria i Tadeusz Czechowic, Władysława i Józef Maciejowscy, Zofia i Władysław Solonowie, Helena i Marian Osenkowsky, Janina i Władysław Osenkowsky, Józefa i Izidor Wolańscy, Janina i Stanisław Latuskowie oraz Katarzyna i Jan Latuskowie otrzymali dyplomy od Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, które wręczył im burmistrz Jacek Zając, a także od Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z rąk przewodniczącego Oddziału Miejskiego w Sanoku Augustyna Malinowskiego. UMIG w Zagórz zakupił także dla sędziwych małżonków piękne wiązanki kwiatów.

Prócz burmistrza Zająca i przewodniczącego Malinowskiego życzenia Jubilatów złożyli również: przewodniczący Rady Miasta i Gminy Zagórz Eugeniusz Paszkiewicz, ksiądz Edward Ferus z Porąża, reprezentujący Radę Miasta Sanoka Eugeniusz Barna oraz asystent posła Andrzeja Czajki z KPN Prawica Polska — Jan Papisz.

Do suto zastawionych stołów zasiadło ponad sto osób. Nad całością organizacji imprezy czuwała Halina Czech z poraskiego koła PZERI. Finansowego wsparcia udzielił UMIG Zagórz, resztę środków zapewniły ze składkowych pieniędzy rodziny dostojnych Jubilatów.

Po części oficjalnej na estradzie pojawiły się uczennice i uczniowie szkoły podstawowej w Porażu, którzy przedstawili półgodzinny program patriotyczny. Następnie ze sceny rozbrzmiała lżejsza muzyka, były śpiewy i tańce, bawiono się wspaniale przez kilka godzin.

Przy okazji uroczystości związanych z uhonorowaniem Złotych Godów dziewięciu małżeństw z Porąża, przewodniczący Oddziału Miejskiego PZERI w Sanoku Augustyn Malinowski wręczył Marii Dąbrowskiej dyplom Zarządu Wojewódzkiego Związku — ten gest stanowił podziękowanie za długoletnią i pełną społecznikowską zaangażowaną działalność w charakterze przewodniczącej koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Porażu.

(mp)

W cyklu tym prezentujemy sylwetki ludzi, którzy swą postawą rozstawili imię naszego miasta i zapisali się w jego historii — tej odległej i tej całkiem jeszcze bliskiej.

Życiorys wojną naznaczony

Józef Huczko urodził się 12 lutego 1923 roku w Sanoku. Do wybuchu wojny pracował w kuchni II Pułku Strzelców Podhalańskich. We wrześniu 1939 r. wraz z wojskiem przedostał się na Węgry. Ze względu na

1940 do 16 stycznia 1947 r. w wojsku przeszedł odpowiedni kurs i został kierowcą czołgu. Po zakończeniu służby wojskowej wyemigrował do Holandii, a 1952 roku zamieszkał w Australii, ożenił się z Maureen Pat-

ogłoszeni wyciem silników. Ginęli straszną śmiercią: spaleni żywcem, rozerwani wybuchem miny nieprzyjaciela.

Chwile radosne też były ich udziałem — odnosili zwycięstwa, wzięli do niewoli dużą liczbę Niemców pod Falaise. Przeżywali chwile bezradności i rozpacz, jak podczas ataku samolotów alianckich, dokonanego przez pomyłkę na ich pozycje. Tak to notuje kronikarz: *Dywizja ma rozpocząć natarcie o godzinie 16.00 na pozycje niemieckie w kierunku południowym z rejonu Cintheaux. (...) Natarcie dywizji ma poprzedzić dwugodzinne bombardowanie przez 2000 ciężkich bombowców. Około 14.00 nadlatują pierwsze fale samolotów. Słyszymy ciężkie wybuchy i detonacje. Radujemy się, że spuszcza Niemcom ciężkie lanie. Nagle zostajemy wytrąceni z równowagi. Drży ziemia wokół nas. Przeraził nas wybuch głośniejszy niż poprzedni. Chmury dymu i kurzu przysłoniły niebo. Popłoch. Kryjemy się pod czołgami. Na moment wszystko milknie. Wychylamy głowy spod czołgów. Widzimy leje, których przed chwilą nie było. A więc było bombardowanie. Klo bombardował? Własne bombowce. Pomylili się, i to poważnie. Cel był oddalony o osiem kilometrów.*

Bywały momenty szczególne, jak przy spotkaniu z rodakami. Toczy się opowieść: *(...) Wyskakuje czterech chłopców w niemieckich mundurach ze stojącej koło czołgu obórki. Zanim obróciliem wieżę w ich stronę, wszyscy czterej stanęli tuż obok. Ale zamiast atakować granatami, które kurzowo trzymają w rękach, chóralnie krzyczą: Nous sommes Polonais. (...) Gorączkowo wyjaśniają, że muszą się schować przed Niemcami. Po wycofaniu schodzą z mego czołgu, oczy błyszczą im nieklamany wrzaskiem. (...)*

Mimo upływu lat, wspomina z przejęciem, drży mu głos. Ten na-

prawdę pogodny człowiek o sprężystej wojskowej sylwetce niekiedy ma łzy w oczach. Te czasy były takie straszne, tak trudno o tym mówić.

Nasz bohater długo jeszcze może snuć nie wspomnień. Przeżył bojowy szlak I Dywizji Pancerniej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Czynom Wojennych Falaise — Chambois — Breda — Wilhelmshaven, Medalem Armii Polskiej 1939—1945; posiada także Defence Medal France and Germany Star oraz Srebrny Krzyż SPK.

Wojna wpisała się w jego los i gasienicami swego czołgu pisał historię.

Sylwetkę pana Józefa Huczki przybliżyliśmy naszym czytelnikom w oparciu o publikację z marcowe-

go numeru "Słowa Polskiego" — pisma Federacji Organizacji Polskich w Południowej Australii. Autorka, Anna Wiktorzak, gościła w domu państwa Huczków, pełnym wspomnień z mrocznych czasów wojny i radosnych lat szczęśliwego i pracowitego życia późniejszego. W domowym archiwum pana Huczki, wśród licznych pamiątek o bezcennej dokumentalnej wartości znajdują się zdjęcia z gen. gen. Sikorskim i Kukielem, Królem Jerzym VI i Królową Matką, dokumenty potwierdzające otrzymane odznaczenia oraz książka A. Połczyńskiego i St. Krasickiego "Na froncie zachodnim", z której pochodzą przytoczone w tekście wspomnienia.

Materiały te wraz ze zdjęciami otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Rodziny bohatera artykułu.



Parada Weteranów z okazji 50-lecia zakończenia II wojny światowej — Adelaide Australia.

młody wiek został przydzielony do obozu cywilnego. W styczniu 1940 r. przeszedł przez Drawę i dalsze jego losy podobne były do losów innych żołnierzy — tułaczy. W Jugosławii opiekowała się nim polska rodzina, wykupiła mu bilet do Francji, gdzie dostał się do obozu wojskowego. Tam powierzono mu obowiązki gońca przy sztabie.

Po kapitulacji Francji w 1940 roku wraz z innymi wojskowymi "zarekwirował" 50 autobusów i dotarł prawie do granicy hiszpańskiej. Stamtąd angielskim statkiem przedostał się do Glasgow w Szkocji. Służył w Wojsku Polskim — I Dywizji Pancerniej 10 Pułku Strzelców Konnych od 1 lipca

rycją. Ma pięcioro dzieci i dziewięcioro wnuków. Do 1983 pracował jako kierowca autobusów.

Jego jednostka — 10 Pułk Strzelców Konnych ma długą i chlubną przeszłość: początki sięgają 1918 roku we Włoszech. W 1920 walczyli z bolszewikami, a w 1939 w Niemciami. W 1940 roku rozpoczęli służbę przy boku Anglików. W szeregach tego pułku odbył swój żołnierski exodus Józef Huczko, uczestnicząc w wydarzeniach opisywanych w książce "Na froncie zachodnim".

Miejsca i krajobrazy dalekie już i zamazane, bo trzeba przecie pamiętać, że czołgיסci przemierzali szlak wojenny zamknięci w czołgu,

przez prawie trzy następne lata aż do akcji "Wisła" (kwiecień 1947 r.) trwała walka prowadzona przez nacjonalistyczne podziemie ukraińskie. Członkowie UPA, zwani również banderowcami zajęli wrogą postawę wobec Polaków, dokonując w naszym rejonie wielu mordów i zniszczeń.

Równocześnie w ramach konspiracji powojennej walkę zbrojną z nową władzą prowadził oddział Antoniego Żubryda, byłego funkcjonariusza powiatowego urzędu bezpieczeństwa publicznego w Sanoku, operujący od lipca 1945 r. do października 1946 roku. Uderzał najczęściej w funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa, mili-

tym posły akcje represyjne wymierzono w żołnierzy AK, opornych internowano i aresztowano. Taki sam los spotkał powracających z frontu żołnierzy z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Równocześnie w październiku 1944 r. PPR zastrzeliła kurs polityki skierowany przeciwko AK, oskarżając ją o współdziałanie z wrogiem. Używano więc epitetów w rodzaju "pachołki Hitlera", "zapłute karły reakcji", "polscy faszysty".

Sytuacja taka spowodowała, że nastroje w społeczeństwie były mieszaniną radości i nadziei, która przepłatała się z niechęcią, lękiem, niepewnością, wrogością. Jednym z istotnych elementów, który źle wpłynął na stan ducha społeczeństwa, powodując niechęć a nawet wrogość do wojska radzieckiego i współdziałającej z nim ludowej władzy było traktowanie wyzwoleńców ziem polskich niczym kraju okupowanego. Dla przykładu — w protokołach Komitetu Powiatowego PPR i Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku można znaleźć odpowiednie informacje, m.in: *12 sierpnia 1945 r. Żołnierze radzieccy dokonali napadu na rodzinę żydowską w Zarzynie oraz zabili dwóch polskich żołnierzy, a jednego ciężko ranili. Albo komunikat zastępcy burmistrza Sanoka informujący, że: Wycofując się z frontu wojska sowieckie zniszczyły odremontowany po wojnie budynek do tego stopnia, że prócz 32 pojedynczych skrzydeł okiennych i 2 drzwi pozostały same mury z futrynami okiennymi.*

Obolałe więc i śmiertelnie zmęczone społeczeństwo polskie oczekiwało na zakończenie koszmaru wojny, a gdy ten dzień nadszedł, przyjmowano go z mieszanymi uczuciami, z jednej strony z radością i ulgą, z drugiej zaś nie bez obaw.

Andrzej Brygidyn

LIST

Ktokolwiek wie...

Zwracam się w prośbę do osób, które mogą udzielić informacji o zbrodni dokonanej przez rozstrzelanego na Bronisławie Mazurku. Jej szczegóły przedstawiają się następująco:

3 marca 1942 roku gestapo aresztowało mnie i mojego brata Bronisława. Zostaliśmy osadzeni w więzieniu sanockim, gdzie przesłuchania trwały do 24 kwietnia. Wówczas mnie przewieziono do Krakowa i w dalszym ciągu przetrzymywano w więzieniu na Montelupich. Brat pozostał w Sanoku, więc kontakt nasz urwał się.

18 maja 1942 r. przewieziono mnie do Oświęcimia, potem do Gross-Rosen, Dachau i Oranienburga, a 26 kwietnia roku 1945 oswobodzony przez wojska rosyjskie powróciłem do Sanoka, dokładnie 10 maja tego samego roku.

Tu dopiero od rodziców dowiedziałem się, że mój brat nie żyje, gdyż został wywieziony z więzienia w maju 1942 r. Wszelkie starania i poszukiwania czynione przez mego ojca nie dały rezultatu przez całą okupację. Dopiero Zygmunt Pankowski po wyjściu z więzienia, w którym siedział w jednej celi z Bronisławem, powiedział rodzicom, że od strażników więziennych dowiedział się, iż brat został wywieziony do Zasławia z jeszcze jednym aresztowanym i tam gestapowiec obu rozstrzelał.

Wiadomość o bestialskiej śmierci Bronisława wstrząsnęła mną boleśnie, straciłem brata i siostrę wywiezioną na przymusowe roboty do Niemiec, która tam również zaginęła bez wieści. Poszukiwania drogich mi osób trwają już ponad pół wieku bezustannie. Przed końcem swego żywota chciałbym bardzo odnaleźć miejsce wiecznego spoczynku Bronisława i szczątki jego przeniesić uroczystie na cmentarz, pochować wśród ludzi, którzy stracili życie za Ojczyznę.

Dlatego też bardzo proszę te osoby, które mogą mi pomóc o wskazanie miejsca zbrodni, bym mógł wypełnić chrześcijański i rodzinny obowiązek.

Mieczysław Mazurek ul. Szklana 3

Gdy umilkły działa

statystyce — straty moralne pokoleń wojennego sanoczan, zwłaszcza związane z tym zniszczonym dzieciństwem, młodością i dorosłością. To były skutki niewymierne, niemożliwe do odrobienia, odbudowania, rzutujące na postawy, drogę życiową, wartości etyczne i indywidualnie rozumiane szczęście.

Należy również pamiętać, że wychodzenie mieszkańców Sanoczczyzny z wojny nie zakończyło się w maju 1945 roku.

Wyzwolenie Sanoka nastąpiło co prawda w sierpniu 1944 roku, ale prawie do końca września tego roku miasto i powiat znajdowały się w strefie frontowej i były systematycznie ostrzeliwane przez artylerię niemiecką. Dopiero od jesieni 1944 r. nie było w powiecie linii frontu, ale

obywatelskiej, dokonywał napałów na urzędy gmin, stacje kolejowe, pociągi relacji Kraków—Zagórz, sklepy, a także zarszyński browar.

Polskie, w tym sanockie, przeżywanie zwycięstwa nad faszystyzmem to również doświadczenia wojny w jej końcowej fazie. To radość i wrzask, jakie często towarzyszyły wchodzeniu wojsk radzieckich. Ale obraz ten stopniowo komplikował się.

W lipcu 1944 r. władze radzieckie zapewniały, że ZSRR traktuje Polskę jako kraj niezależny, zaprzyjaźniony i sprzymierzony oraz nie dąży do zmiany ustroju społecznego w Polsce. Wkrótce okazało się, że po zakończeniu walk żołnierzy z oddziałów Armii Krajowej, razem z polskimi partyzantami wcielono do wojska podległego dowództwu radzieckiemu. W ślad za

Absolutnie bez pudła

— *Doskonała organizacja i pełen profesjonalizm tego konkursu po raz kolejny udowodniły, że w waszym mieście warto robić imprezy muzyczne na dużą skalę — stwierdził reprezentujący Ministerstwo Kultury i Sztuki Krzysztof Szczepaniak, podsumowując odbywające się w dniach 25—28 kwietnia II Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe Sanok'96.*

W tegorocznej imprezie wzięła udział rekordowa liczba uczestników. Do Sanoka przyjechało około dwustu pięćdziesięciu gości krajowych i kilkudziesięciu zagranicznych. W samym konkursie wystartowało ponad stu młodych muzyków. Liczba zgłoszeń znacznie przekroczyła oczekiwania organizatorów i sprawiła, że kilkusetosobowe jury, w składzie którego zasiadli również jurorzy z Ukrainy, Rosji, Czech i Niemiec, miało niewiele chwil na odpoczynek. Przesłuchania odbywały się od rana do późnego wieczora.

— *Tak liczny udział młodzieży w konkursie może tylko cieszyć, choć od jurorów wymagało to sporego wysiłku. Zabrakło jednego dnia, trudno było zmieścić się w harmonogramie godzinowym, ciągle goniliśmy uciekający czas. Poza tym organizacja Spotkań była perfekcyjna — absolutnie bez pudła. Jedyna pretensja dotyczy... nadmiaru jedzenia, które przygotowali organizatorzy i którego w żaden sposób nie byliśmy w stanie pochłonąć. Nie mieliśmy żadnych innych problemów, a znakomite warunki zakwaterowania w hotelu "Jagiellońskim" — kultura obsługi i wyposażenie — budziły uznanie nawet wśród Niemców. Ta otoczka stworzyła wymiennie tło dla całej imprezy. Była ona udana również od strony artystycznej — zaprezentowany przez laureatów poziom określiłbym jako bardzo dobry. Chcąc usatysfakcjonować całą czołówkę przyznaliśmy kilka nagród równorzędnych — wyjaśnił prof. Włodzimierz Lech Puchnowski, przewodniczący konkursowego jury.*

Uczestnicy przesłuchali występowali w trzech kategoriach. W pierwszej z nich — do lat 13 — zwyciężyła **Maria Pilecka**, uczennica kl.II PSM I st. w Sanoku ex aequo z **Kacprem Miszczykiem** z Krakowa. W drugiej — do lat 15 — triumfował kielczanin **Krzysztof Korban**. Trzecia — zespołów kameralnych — została podzielona na dwie grupy: duety i tria oraz większe. W pierwszej z nich zwyciężył duet akordeonowo — fletowy: **Karina Zalewska, Alina Perkowska** z Białegostoku. Duet ten zdobył również nagrodę specjalną ministra kultury i sztuki "Rydwana Apollina". W grupie zespołów większych (kwintety, oktety, nonety) bezkonkurencyjny okazał się kwintet akordeonowy z Sanoka w składzie: **Tomasz Holizna, Maciej Kandefer** (ubiegłoroczny laureat Grand Prix Spotkań), **Tomasz Stanisz, Klaudiusz Kwiatkowski** i **Daniel Michalczak**. Jury bardzo wysoko oceniło występ sanoczan — wystarczy powiedzieć, że na 25 możliwych do zdobycia punktów kwintet uzyskał 24,25. Prowadzącego go **Andrzeja Smolika**, opiekującego się jednocześnie laureatką I kategorii **Marią Pilecką**, a do ubiegłego roku również **Kariną Zalewską**, uhonorowano nagrodą dla najlepszego pedagoga, a sanocką PSM I i II st. — wyróżnieniem dla najlepszej szkoły biorącej udział w konkursie. Publiczność uczyła to owacją na stojąco, wywołując u **Andrzeja Smolika** spore wzruszenie i zakłopotanie.

Jury przyznało również inne nagrody specjalne: najmłodszą uczestniczkę konkursowych zmagani **Kasi Wąsowskiej** z Mławy wręczono mini—bajan ufundowany przez "Progres—Bud", nagrody pieniężne przyznano natomiast orkiestrom akordeonowym z Koszyc i Mławy, szkole muzycznej z Drohobycza oraz wszystkim uczestnikom koncertu "Promocje młodych talentów". Sponsorami nagród byli: Rada Miasta, Euroregion Karpacki, BDK, Drukarnia Piast — Kołodziej, firma "BS", "Toma", "Progres—Bud", sklep "Gabi".

Z miejsc pozostałych sanoczan warto odnotować szóstą lokatę **Mariusza Czecha** (naucz. **Grzegorz Bednarczyk**) oraz ósmą **Małgorzaty Kornaś** (naucz. **Jacek Gagatko**).

— *Czy w konkursie zajaśniały jakieś fajerwerki? Tak. To przede wszystkim duet z Białegostoku. Piękny Mozart i Bach — doskonała kreacja pełna głębi, wrażliwości muzycznej, precyzyjnej artykulacji. Obie dziewczyny dostały najwyższe noty. To również wyróżniony kwintet akordeonowy z Sanoka i świetna **Marysia Pilecka**, także wychowanka wspaniałej szkoły. Cieszy ogromnie, że placówka ta tak znakomicie się rozwija i osiąga tak znaczące wyniki w kraju i za granicą. Są to efekty ogromnego zaangażowania pedagogów, szczególnie jej dyrektora **Andrzeja Smolika**. Chcemy w Sanoku stworzyć swoiste centrum akordeonowe, gdzie co dwa lata odbywałyby się otwarte międzynarodowe spotkania obejmujące swym zasięgiem również sąsiednie kraje. Dążymy do tego, aby właśnie w tym mieście powstał silny ośrodek kultury w całym Euroregionie Karpackim. Uważam, że jest tu bardzo ku temu przyjazna atmosfera i doskonałe warunki — dodał profesor Puchnowski.*

Spotkania to poza przesłuchaniami konkursowymi również koncerty i recitale akordeonowych znakomitości. Tegoroczną gwiazdą był niewątpliwie wybitny rosyjski kompozytor i wirtuoz bajanu **Wiaczesław Siemionow**. Wraz z żoną **Natalią** grającą na domrze zaprezentował własne kompozycje na tematy zaczerpnięte z folkloru rosyjskiego. Występ wzbudził duży aplauz licznie zgromadzonej w Klubie Górnika Naftowca widowni. Z uznaniem przyjęto także popisy orkiestr akordeonowych z Koszyc i Mławy oraz "Promocje młodych talentów", w ramach których wystąpili m.in. **Maciej Kandefer** i **Tomasz Holizna**.

Podczas koncertu laureatów klubowa sala koncertowa dosłownie "pękała w szwach". Część publiczności tłumnie wypełniającej każdy wolny skrawek parkietu musiała zadowolić się miejscami stojącymi. Ci, którzy nie zmieścili się w środku, zmuszeni byli pozostać na korytarzu. Odczytany werdykt jury powitano z zadowoleniem. Fetowano zwycięzców oklaskami, by nieco później — już w ciszy i skupieniu — wysłuchać ich muzycznych popisów.

Liczny udział sanoczan w imprezach odbywających się w ramach Spotkań po raz kolejny potwierdził spore zainteresowanie miejscowej społeczności kulturą muzyczną i działaniami podejmowanymi przez świetnie zintegrowaną ze środowiskiem szkołę muzyczną. Placówka ta stanowi niewątpliwie jeden z najważniejszych elementów życia kulturalnego w naszym mieście, znakomicie promuje też Sanok na zewnątrz. Dostrzegając to władze miasta przyznając co roku pomoc finansową organizatorom Spotkań.

— *To swego rodzaju ewenement, aby władze lokalne tak wydatnie wspierały działalność kulturalną w mieście i imprezy organizowane przez szkołę w sytuacji, kiedy na wszystko brakuje pieniędzy — zauważył Krzysztof Szczepaniak, kierujący działem nadzoru organizacyjnego i pedagogicznego Centrum Edukacji Artystycznej MKiS — Od kilku lat z racji swych zawodowych obowiązków obserwuję spore zaangażowanie sanockiej Rady Miasta w tej dziedzinie. I nie kończy się ono na przyznaniu pieniędzy. To również często pomoc organizacyjna czy bezpośredni udział przedstawicieli Rady w różnych imprezach. Dzięki mądrej decyzji poprzedniej Rady do Sanoka ściągnęli doskonałi naukowcy, którym zapewniono mieszkania. To zaś procentuje dziś znakomitymi wynikami i coraz lepszymi notowaniami sanockiej PSM — w regionalnym rankingu placówek ta zajmuje zresztą zdecydowanie I miejsce. Miasto pomaga szkole, a szkoła rozśławia jego imię — korzyść jest więc obopólna. To wręcz modelowy przykład, który często stawiam jako wzór.*

Joanna Kozimor

PS. *Szkoła usławiła występami swoich uczniów wiele miejskich imprez. Ostatnio zorganizowała Koncert Muzyki Polskiej z okazji 205. rocznicy uchwalenia trzecimajowej Konstytucji. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że zawiadła publiczność. A szkoda, bo choć sama poszłam niejako z rodzicielskiego obowiązku, nie żałowałam. Poziom zaprezentowany przez paru młodych muzyków budził podziw, a w prawdziwy zachwyt wpadłam po występie 14—letniego pianisty **Dominika Wani**. Może warto by się zastanowić nad lepszą reklamą takich przedsięwzięć w przyszłości? Sucha informacja podana w programie obchodów 3—majowych okazała się zupełnie niewystarczająca, a niektórych wręcz odstraszyła.*

Marek Pomykała

Jak zwykle najlepszy

Kamil Bartnik startował — co zapowiadaliśmy w poprzednim numerze — w Koszalinie podczas VIII Ogólnopolskiego Konkursu Gitary Klasycznej Szkół Muzycznych II stopnia i nie sprawił tam żadnej niespodzianki. Po prostu wygrał wszystko, co było do wygrania.

Nauczycielka **Kamila** (zdającego zresztą w tych dniach maturę w II LO) **Iwona Bodziak** poinformowała nas, że sanocki wirtuoz sześciu strun zajął w Koszalinie pierwsze miejsce, zdobywając jednocześnie Grand Prix i otrzymując w ten sposób nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki "Rydwana Apollina". **Kamil Bartnik** został zaproszony na najpoważniejszy w Polsce i jeden z najbardziej prestiżowych w Europie festiwali — Śląską Jesień Gitarową, która odbędzie się w 1998 roku (impreza odbywa się, podobnie jak konkurs koszaliński, w cyklu dwuletnim). Ważne jest wszakże to, że **Kamil Bartnik** podczas Śląskiej Jesieni nie będzie brał udziału w walce o trofea, lecz wystąpi tam w charakterze gwiazdy. Podobnie będzie za dwa lata w Koszalinie — już teraz zaproszono go tam, by przedstawił podczas IX Ogólnopolskiego Konkursu Gitary Klasycznej swój recital.

(m)

Śmiech po śląsku

W poprzednim numerze "Tygodnika" opublikowaliśmy rozmowę z **Arturem Andrusem**, który stwierdził — przypomnijmy — że nazwa cyklu imprez kabaretowych "Goście Artura Andrusa" znaczący ma dokładnie tyle, że on swoim nazwiskiem gwarantuje, iż na estradzie "Górnika" nie wystąpi żadna miernota. 28 kwietnia sanoczanie mogli zatem śmiać się do rozpuku podczas występu kabaretu Śląskie Trojczki Rak.

Nim jednak **Raki** pojawiły się na scenie, przed publicznością wystąpił **Artur Andrus**, który zaanonsował Ślązaków następująco:

— *Rak to kabaret, który uwielbiam. Kilka lat temu pojawił się na polskich scenach kabaretowych i zawiadnął od razu sercami wszystkich, także kabareciarzy, o co — wiercie mi Państwo — jest naprawdę bardzo trudno.*

Następnie **Artur** zaśpiewał piosenkę, której "sanockie" słowa napisał do muzyki **Krzysztofa Daukszewicza** (tekst "Pralni bieszczadzko—sanockiej" opublikujemy w następnym numerze "Tygodnika"). Po tem na estradzie przez niemal dwie godziny produkował się już **Rak** w składzie: **Krzysztof Hanke, Marian Makula** i **Grzegorz Poloczek**.

— *Na pewno zastanawiacie się, skąd nazwa naszego kabaretu. Otóż teraz bardzo dużo powstających firm nazywa swe sklepy czy hurtownie od pierwszych liter imion współników. My zrobiliśmy tak samo — **Krzysiu, Marian** i **Grzesiek** czyli **Rak** — wyjaśnił na wstępie **Grzegorz Poloczek**.*

Ponieważ aby docenić jakikolwiek kabaret, trzeba zobaczyć go w akcji, więc opisywanie dokonań **Raka** na deskach "Górnika" mija się z celem. Fakt faktem, że pod koniec koncertu publiczność już nie miała siły się śmiać, natomiast, kiedy śląscy kabareciarze zeszli ze sceny, **Artur Andrus** przez dobrych kilka minut przyjmował podziękowania widzów za sprowadzenie do Sanoka tak rewelacyjnych artystów.

Kabaret **Rak** w bieżącym roku obchodzi piętnastolecie swego ist-

nienia, z tym że w obecnym składzie występuje czwarty rok. Do tej pory **Rak** wydał trzy kasety i jedną płytę kompaktową. W latach 1994 i 1995 weseli Ślązacy byli laureatami odbywających się w Lidzbarku Warmińskim Biesiad Humoru i Satyry, w ubiegłym roku wygrali także w Lidzbarku odbywający się w tamtejszym zamku Turniej imienia **Ignacego Krasickiego**. 1995 rok był w ogóle dla **Raka** bardzo udany — podczas Mazurskiego Lata Kabaretowego "Mulatka" zdobyli pierwszą nagrodę w kategorii zespołów amatorskich. (— *Startowaliśmy jako amatorzy dlatego, że nie jesteśmy absolwentami uczelni muzycznych czy teatralnych* — wyjaśnił **Marian Makula**. — *Nie jesteśmy przecież amatorami, żyjemy z kabaretu, choć nie tylko, gdyż jeden z nas prowadzi biuro rachunkowe, drugi warsztat samochodowy.*) Również w ubiegłym roku otrzymali wyróżnienie na najbardziej bodaj prestiżowym festiwalu kabaretowym — krakowskiej "Pace". Na zaproszenie wrocławskiego kabaretu **Elita** wystąpili przed rokiem na "Famie" w **Swinoujściu**. Obecnie **Elita** promuje **Raka**. **Hankego, Makulę** i **Poloczka** oglądać można w telewizyjnej Dwójce w programach wybitnego reżysera **Kazimierza Kutza**, zaś aby ich posłuchać, wystarczy włączyć I program Polskiego Radia w czasie, kiedy emitowana jest **Pietrzakowa "Godzina Pana Janka"**. Kabaret **Rak** koncertuje bardzo często i dużo — latem będzie można go oglądać między innymi w **Kołobrzegu, Swinoujściu** i **Rewalu**. Tę informację **Marian Makula** podał nam, by zaprosić na występy **Raka** tych sanoczan, którzy będą wypoczywać nad **Bałtykiem**.

— *Wszyscy jesteśmy bardzo przystojni, co zresztą doskonale widać, gdy się na nas patrzy — powiedział ze śmiertelnie poważną miną **Makula**. Każdy z nas ma dwoje dzieci, jesteśmy Ślązakami z dziada pradziada i wszyscy pracowaliśmy kiedyś w górnictwie.*

Szczęśliwa, że nie wygrała

Tegoroczna maturzystka II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku Maria Smoła 28 kwietnia wystartowała w Warszawie w regionalnych eliminacjach konkursu Miss Polonia '96 i — co tu dużo mówić — odniosła tam ogromny sukces. Została I Wicemiss Warszawy i Miss Foto, kwalifikując się jednocześnie do ćwierćfinału tego konkursu piękności, który odbędzie się również w stolicy już jutro, 11 maja.

— Jak doszło do tego, że mieszkając w Trepczy wystartowałaś w eliminacjach regionalnych w Warszawie?

— Sama nie zdecydowałabym się wziąć udziału w wyborach najpiękniejszej Polki, ani w Warszawie, ani w Rzeszowie, ani nigdzie indziej. Jednak mój wujek, który mieszka właśnie w Warszawie, zgłosił mnie do warszawskich eliminacji w biurze Miss Polonia. Cóż miałam zrobić? 16 marca odbyły się wstępne eliminacje — z sześćdziesięciu dziewcząt zakwalifikowano trzydzieści, z tym, że w wyborach Miss Warszawy ostatecznie wystartowało nas jedenaście.

— Czy wyjeżdżając do Warszawy w przeddzień stołecznej elekcji odczuwałaś spór trępej?

— To nie było tak. W stolicy przebywałam już tydzień przed wyborami Miss Warszawy, gdyż od 21 kwietnia brałyśmy udział w przygotowaniach. Polegały one między innymi na opracowywaniu choreografii, mierzeniu kostiumów

i tym podobnych.

— Jak wyglądały wybory Miss Warszawy?

— Prezentowałyśmy się w różnych strojach od kąpielowych począwszy, na sukniach ślubnych skończywszy. Poszczególne prezentacje przeplatane były występami artystów: śpiewały Zuki i Wojciech Gąsowski, tańczył świetny zespół tańca współczesnego Caro Dance, a także świeżo upieczony mistrz świata w tańcu disco Marek Glinka. Przedstawiałyśmy się jurorom (było ich dwudziestu; poza sponsorami i dziennikarzami zasiadał w nim także czołowy polski dyktator mody Jerzy Antkowiak — przyp. aut.) i publiczności na żywo, a oprócz tego, podczas prezentacji w strojach kąpielowych, z taśmy rozbrzmiewały nasze dłuższe wypowiedzi o sobie.

— Czy pamiętasz, czego wówczas mogli się dowiedzieć o tobie widzowie i publiczność?

— Oczywiście, że pamiętam. Mówiłam, że już jako dziecko marzyłam, by zostać aktorką, gdyż wykonywanie tego zawodu pozwala odebrać się od szarej codzienności. Powiedziałam także, że jestem typowym zodiakalnym Wodnikiem — romantyczką żyjącą ideałami, potrafiącą wszakże czasem twardo stąpać po ziemi i konsekwentnie dążyć do obranego celu. Stwierdziłam także, że najlepiej ukaja mnie słonce i że bardzo wiele oddałabym za to, by nad Polską świeciło ono nieustannie.

— Jaka atmosfera panowała wśród finalistek? Czy byłyście koleżankami, czy też na-

stawionymi na bezpardonową walkę rywalkami?

— Naprawdę nie spodziewałam się, że atmosfera będzie aż tak życzliwa. Pomagałyśmy sobie nawzajem, doradzały, wcale nie czułyśmy rywalizacji.

— Prosiłbym cię o szczerą odpowiedź. Czy uważasz, że Julia Kowalska, która została Miss Warszawy, rzeczywiście była ładniejsza od ciebie?

— Julia jest dziewczyną o zupełnie innym niż ja typie urody — ma długie, proste blond włosy. Poza tym jest ode mnie trochę wyższa.

— Czyli nie czujesz niedosytu z powodu zajęcia drugiego miejsca?

— Wręcz przeciwnie, jestem bardzo zadowolona, że nie byłam pierwsza.

— Dlaczego?!

— Po prostu tytuł Miss Warszawy zobowiązuje do pełnej dyspozycyjności. Ja natomiast myślę teraz przede wszystkim o maturze i nie miałabym czasu na różne, przeważnie dalekie wyjazdy.

— Jakie korzyści — poza satysfakcją z sukcesu — odniosłaś z udziału w pierwszym etapie konkursu Miss Polonia?

— Dostałam na własność kostium kąpielowy, suknię wieczorową, wizytową garsonkę i dwa stroje sportowe. Za tytuł wicemiss nagrodą była tygodniowa wycieczka do Francji, zaś za Miss Foto otrzymałam aparat fotograficzny. Na razie nie wiem jaki, bo jeszcze go nie



odebrałam.

— Ponieważ jesteś "misską", naszych Czytelników z pewnością zainteresują twoje wymiary.

— Wzrost — 169 centymetrów, biust — 88, talia — 61, biodra — 91 centymetrów.

Rozmawiał (młc)

Krzyżówka nr 19

Poziomo:

1. Obrazkowa zagadka
4. U kowala
8. Wandal
9. Kolejność postępowania
10. Drzewo kakaowe
12. Mieszkanie zwierząt domowych
14. Przedmiot dyskusji
18. Tam, gdzie dużo owiec
19. Orzeka o winie i karze
20. Uliczny grajek
22. Człowiek uczulony
23. Zatoka Morza Czerwonego

Pionowo:

1. Praca, zajęcie
2. Podręczny bufet
3. Gra w siatkę
4. Zarośla
5. Aromat
6. Ma szczeble
7. Żona osła
11. Fabryka oleju
13. Nazwa pierwszych rowersów
15. Umowa o ubezpieczeniu
16. Skafander eskimoski
17. Apel
19. Ośrodek przygotowań olimpijskich nad Pilicą

21. Rzeka w Hiszpanii i Portugalii

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

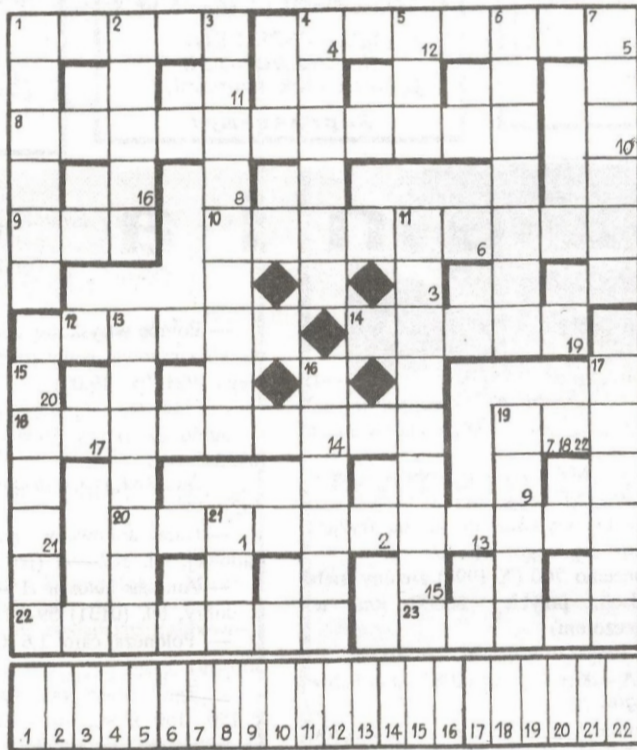
Rozwiązanie krzyżówki z numeru 16: KRAB NIE URODZI PTAKA

Nagrody otrzymują:

I — Mirosław Sikora, ul. Orzeszkowej 3/16

II — Mieczysław Domaradzki, Aleje WP 38/51

III — Władysław Cira, Żaluz 85



O wypalaniu raz jeszcze

Płoną trawy, płoną lasy

— Po paru dniach słońca telefon alarmowy zapewne znów zacznie dzwonić — stwierdził niedawno na naszych łamach komendant sanockiej Straży Pożarnej kapitan Adam Nęcza. Wówczas aura jeszcze nie rozpierzchała, ale nadejście wiosny (i to od razu upalnej) było już tylko kwestią czasu. Cytowana opinia okazała się wyjątkowo trafna — druga fala wypalania była jeszcze bardziej intensywna.

Od 17 kwietnia do 7 maja 59 przypadków wymagało interwencji strażaków i tylko 13 (w tym dwa fałszywe alarmy) nie wiązało się z płonącą trawą. W niedzielę 21 kwietnia do zgłoszeń wyjeżdżano aż trzynastokrotnie. 23 kwietnia (siedem akcji tego dnia) w Trepczy ogień objął powierzchnię około 10 hektarów, w tym część sosnowo-modrzewiowego młodnika. Pięć dni później w Łodzinie spaliło się ogółem prawie 6,5 ha lasu. W akcji gaszenia udział brało kilkanaście jednostek straży pożarnej — łącznie ponad sto osób. Inne pożary nie były tak groźne, choć spłonęły także dwie szopy — 22 kwietnia (dziewięć akcji) w Sanoczku i 25 w Sanoku przy ul. Lipińskiego. Odnotować można jeszcze akcję przy ul. Rybickiego, podczas której strażak poparzył sobie dłoń, a częściowo ponadpałały się węże gaśnicze. W niektórych przypadkach pomagało wojsko.

Kwiecień był dla strażaków niezwykle pracowity. Do 25 kwietnia interweniowali około osiemdziesiąt razy, z czego większość stanowiły pożary małe (o powierzchni poniżej hektara), choć nie brakowało i średnich (do 10 ha). Dla porównania ilość akcji w poprzednich miesiącach br.: styczeń — 16, luty — 9 i marzec — 10.

— Sporo przypadków zanotowaliśmy w samym Sanoku — zaznaczył kapitan Jan Marcinkowski. Jednak najniebezpieczniejszym rejonem jest gmina Komańcza. W Łupkowie, Szczawnem, samej Komańczy, czy innych wsiach, palą się pola i łąki — pożar lasu dosłownie wisi na włosku.

Straż nie otrzymuje wezwań do wszystkich pożarów. Czasem właściciel posesji spostrzeżenie ogień na tyle późno, że właściwie nie ma co gasić. Taka sytuacja miała miejsce w sobotnie popołudnie na działkach za stadionem przy ul. Stróżowskiej.

— Idąc do ogródka, na wysokości stadionu zauważyłam palącą się trawę — relacjonuje kobieta będąca świadkiem zdarzenia. Po chwili zawiął mocny wiatr i ogień przedostał się na działki. Niedługo potem w górę zaczął się unosić czarny dym. "To już nie trawa" — pomyślałam, gdy nagle coś huknęło. Wysłałam syna, aby pojechał rowerem sprawdzić co się dokładnie dzieje. Okazało się, że w płomieniach stoi altanka — musiała w niej chyba wybuchnąć butla gazowa. Potem ogień przeniósł się jeszcze dalej i strawił cztery ule. Jeden z sąsiadów widział mężczyznę, który nie tylko podpałał trawę, ale też ją wyrzywał i prznosił w inne miejsce, gdzie rozniecał ogień. Jeszcze mogę zrozumieć, jeśli podpalają dzieci, ale dorośli człowiek... Gdzie to ma rozum?

Wypalanie trawy jest plagą. Tego roku w Polsce już kilka osób przypłaciło ów proceder życiem. W związku z tym od 23 kwietnia wprowadzono stan podwyższonej gotowości. Organizowano patroly mające na celu wyłapanie podpalaczy, dla których przewidziano surowe kary.

☆☆☆
Przy okazji rozmowy z dziennikarzem "TS" kpt. Nęcza poruszył kwestię fałszywych alarmów:

— Najczęściej ich sprawcami są kilkunastoletni chłopcy, dzwoniący dla zabawy z budek telefonicznych. Nie zdarzają się one zbyt często — w tym roku zanotowaliśmy 5 przypadków — ale przez to blokowana jest linia. Zbieg okoliczności zawsze jest możliwy: niewykluczone przecież, że w tej samej chwili ktoś chcąc zgłosić rzeczywiste zagrożenie nie będzie mógł się dodzwonić i w efekcie nasza interwencja opóźni się. A konsekwencje tego mogą być różne...

(blaz)

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Muzeum Budownictwa Ludowego
Codziennie 8.00—18.00
Cena biletów: normalne 2 zł, ulgowe 1 zł

Muzeum Historyczne
Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00
Zamek. Wystawa ikon — czynna

9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury

Koła zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw. 16.00—19.00; Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarki — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz. miesiąca 9.00—13.00; DKF "Omnibus" — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00.

Kino

9—12 maja — "Nic śmiesznego" (pol., 18 l.) godz. 20.00
13—15 maja — "Co się wydarzyło w Madison Country" (USA, 15 l.) godz. 20.00

MOSiR

"Godzina pływania dla Pań" — pon., śr. godz. 19.40

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 303—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Biuro zleceń 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy na naszych łamach zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom na ulicach miasta. Na szczęśliwca, który wpadł w oko naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem nagród w naszej zabawie. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



Pizzeria „Wenecja”
ul. 3 Maja 16
tel. 375-24

- ♦ pizza włoska
- ♦ napoje zimne
- ♦ spaghetti
- ♦ kawa oraz cappuccino
- ♦ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

RADIO SANOK Spółka z o.o.

ogłasza konkurs

na nazwę regionalnej rozgłośni radiowej.
Zgłoszenia prosimy przysłać na adres:

"Radio Sanok" Spółka z o.o.
38-500 SANOK, Chopina 10

z dopiskiem "KONKURS" do dnia 24.05.1996 r.

Autor nazwy, którą wybierzemy, zostanie nagrodzony kwotą **100 zł**
W przypadku nadesłania kilku takich samych propozycji, osobę nagrodzoną wybierzemy drogą losowania.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU WE WSPÓLNEJ ZABAWIE
KTÓREJ WYNIKI OGŁOSIMY 7 CZERWCA 1996 r.**

Nowo Otwarty Sklep Meblowo-Przemysłowy

H&E

poleca

w sprzedaży detalicznej i hurtowej Ponadto wykonujemy zwiżane
— meble — rolety okienne
— akcesoria meblowe — bramy garażowe
— karnisze toczone — kraty zabezpieczające
— styropian — cena już od 92 zł/m

MAJSTERKOWICZE! Świadczymy usługi:
farmatyzowania i okleinowania płyt mablowych
— dla firm i stałych odbiorców rabaty —

Sanok, ul. Łany k/CPN Zahutyń
tel./fax (0137) 309-70

NIECHORZE woj. Szczecin

300 m do morza
cena od 15 zł doba/osobę
lipiec/sierpień

Pole namiotowe z wygodami
tel. 347-07

NOWO OTWARTY SKLEP SPORTOWY

Hala targowa II p., stoisko nr 8
**NAJNIŻSZE CENY
NA ŁYZWOROLKI
(wraz z akcesoriami)**

Zapraszamy!

PROWADZĘ SPRZEDAŻ:

— drewno budowlane
— krokwie na dach
—łaty konstrukcyjne pod si-
ding i płyty gipsowe
— parkiet
Wystawiamy faktury VAT
tel. 350-13

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
— poziome
— pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuski 31,
tel. 320-66 lub 335-98
— CENY PRODUCENTA —

BLACH — SAN

SANOK (DĄBRÓWKA)

ul. BEMA 5, tel. 354-18 po godz. 17

BLACHY

POWLEKANE, OCYNK

**WYMIARY I FALOWANIE
WEDŁUG ŻYCZENIA**

☆ AKRYL ☆ PEŁNA GAMA KOLORÓW
☆ RABATY PRZY ZAKUPIE
WIĘKSZYCH IŁOŚCI
☆ KONKURENCYJNE CENY

PRZYJEDŹ, ZOBACZ, PORÓWNAJ CENY

**GWARANTOWANA JAKOŚĆ
HUTY "FLORIAN"**

O g ł o s z e n i a d r o b n e

SPRZEDAM

— Dom z wygodami, budynek gospodarczy, parcela uzbrojona 60 a — atrakcyjne położenie obok Krosna, tel. Krosno (0131) 258-06 (rano lub wieczorem)
— Ładę 2107 (1992), tel. 302-31
— Fiata 126p (1993), 10000 km, tel. 344-79
— Przyczepę campingową z wyposażeniem do małej gastronomii, tel. 379-14
— Stoisko handlowe w centralnym punkcie na giełdzie przy ul. Bema, tel. 341-04 wew. 242 (do 14.00)
— Kredens pokojowy, ciemny brąz (starocie), tel. 320-39
— Tanio 2 lady sklepowe oraz regały, tel. 323-14 lub sklep "Iwa", ul. Jana Pawła II 37
— Przyczepę campingową Musterland, dł. 5m oraz mercedesa 123D, tel. 346-18
— Drzwi pokojowe, stan b. dobry, tel. 306-03
— W I dekadzie czerwca skodę favorit 135 LS (1992), bordo, cena 14300 zł, tel. 355-42 (po 19.00)
— Okazyjnie opla ascona, poj. 1,3, w b. dobrym stanie, tel. grzecz. 370-64
— Stację dysków do Amigi 500/600, tel. 307-29
— Cegłę białą z rozbiórki, tel. 360-94
— Fiata 126p (1976), po remoncie, c. 1100 zł, 334-38
— Działki budowlane na Dąbrówce na Okulickiego, wiad. Okulickiego 34
— Fiata 126p (1989), przebieg 46000 km, tel. 345-04 (po 16.00)
— Bardzo tanio działkę budowlaną 25 a w Srogowie Dolnym, tel. 378-25
— Tanio syrenę 105L w b. dobrym stanie oraz garaż wolnostojący, przenośny, na ul. Niedozielskiego 4, tel. grzecz. 312-61
— Kiosk o pow. 7,5 m2 na bazarze przy ul. Lipińskiego (dobra lokalizacja) oraz suknię ślubną (na szczipłą osobę), tel. 355-21 (po 18.00)
— Trabanta (1974), mało używanego, tel. 337-16
— Volkswagena jetta GL 1,8 (1988), pełny wtrysk, katalizator, klimatyzacja, wspomaganie kierownicy, c. ok. 17000 zł, tel. 345-36
— Budkę handlową ocynkową, ocieploną, przenośną, o pow. ok. 2,80 x 3,80 m, tel. 345-36
— Gitarę BC Rih, piec gitarowy Fender 120 W, tel. 325-26
— Tanio więź Fisher z kolumnami (kompletna), tel. 336-35
— Domek rekreacyjny na zagospodarowanej działce 5 a (drzewa owocowe, energia elektrycz-

na), 8 km od Sanoka, w Żaluzi nad brzegiem Sanu, tel. 300-24
— Toyotę corollę 1,8 D (1988), tel. 221-42
— Blachę szwedzką 71 m2 (niski trapez), czerwona oraz 100 sztuk stempli budowlanych, wiad. ul. Traugutta 63
— Motocykl MZ ETZ 150 (1988), przebieg 9000 km, c. 930 zł, wiad. Dobra 38
— Kompletnie wyposażenie salonu fryzjerskiego damsko-męskiego, tel. 369-23
— Cinquecento 700 (X 1994) zielony metalik, szyperdach, przybieg 20000 km, tel. 317-71 (wieczorem)
— Fiata 126p (1994), tel. 223-01
— Żuka A-06B, blaszak (1987) stan bardzo dobry, tel. 329-03
— Komputer Atari 65 XE ze stacją dysków, tel. 366-88
— Mieszkanie w Sanoku 63 m2, IV piętro, super komfort, tel. grzecz. 365-67 (dzwonić wyłącznie środa, czwartek 17.00-19.00)
— Lub oddam w dobre ręce suchkę mieszańca airdale terriera, tel. 330-67 (po 14.00)
— Fiata 126p (XII 1989), tel. 316-34 lub 338-94
— Ukorzone sadzonki żywopłotu, tel. 347-07
— Pomieszczenie z chłodnią na hurtownię — giełda spoż. Dąbrówka, tel. 230-75
— Działkę rekreacyjno-budowlaną 7 a w Sztutowie nad morzem k. Stegny Gdańskiej, tel. 230-75
— Duży dom murowany w Tarnawie, tel. 361-86 (tylko do 16.00)
— Mieszkanie własnościowe 60 m2 w Sanoku, tel. 361-86 (tylko do 16.00)
— Bardzo tanio dom murowany k. Dynowa, tel. 361-86 (tylko do 16.00)
— Działki pod budownictwo letniskowe w Polańczyku i Międzybrodziu, tel. 361-86 (tylko do 16.00)
— Nowy rower Damkę z przerzutką angielską, c. 300 zł, tel. 338-07
— Maszyny do lodów włoskich i łódź żaglową kabinową, tel. 304-73
— Stół bilardowy 8-stopowy, tel. 313-07, 327-09 lub 317-83
— Samochód Nissana wanette, 4-letni bus w dobrym stanie, tel. 355-95
— 6 rat w Auto Tak fiata uno, tel. 343-31
— Silnik Żuk po kapitalnym remoncie oraz przyczepę do Żuka (przewóz dłużycy, rur), tel. 307-32
— Volkswagena golf diesel (1978), silnik po kapitalnym remoncie, tel. 377-83 (po 16.00)
— Miód mieszany, tel. 315-96
— Poloneza caro 1,6 GLE (1992), 49500 przebiegu, biały, RM, hak, tel. 336-31

— Pompę wtryskową używaną renault 9, nowe koło pasowe, nowy pasek, wiad. Sierakowskiego 9/21 (po 19.00)
— Działkę ogrodniczą wraz z altanką — ogród działkowy Stroże Małe, tel. 312-18 lub 349-18
— Volkswagena transportera 1,6 (1980), tel. 332-44
— Garaż murowany wraz z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 302-91 (po 20.00)
— Autobus autosan H-10-11 (1987), stan b. dobry, tel. (0131) 59-131
— Poloneza caro 1,6 GLI (IX 1994), tel. 300-91
— Tanio brusy jesionowe, okna nowe (150 x 150, 150 x 90, 90 x 60) "Stalbud Włoszczawa", ościeżnice metalowe 70, wyciąg budowlany włoskiej konstrukcji, kompletny i dużą metalową kastrę na zaprawę, wiad. Srogów Górny 68
— Mieszkanie własnościowe 48 m2 w Sanoku, tel. 364-28
— Działkę ogrodniczą wraz z altanką w Płowcach, tel. 364-28
— Żuka diesel (1991), wiad. Kwiatowa 35 lub tel. 376-28
— Samochód osobowy fiat uno 60 diesel (1987), tel. 351-90
— Motorower simson skuter (1989), tel. 351-90
— Amigę 1200 plus twardy dysk oraz akordeon Weltmeister i tylne lewe drzwi do skody 100, tel. 362-08
— Działkę 14 a na Łanach oraz cegłę pełną i dziurawkę, tel. 346-06
— Volkswagena golf 1,3, tel. 365-49
— Dom murowany w surowym stanie (woda, światło), tel. 379-86 lub 365-02
— Ładę 1500 — 2107 (1990), tel. 359-03
— Tanio zamrażarkę oraz telewizor czarno-biały, tel. 356-38

KUPIĘ

— Mieszkanie (ok. 40 m2), 2-pokojowe z kuchnią, I, II lub III piętro w Sanoku, tel. 303-71
— Używane dyski 5,25 cala 360 kW, tel. 334-84
— Poloneza 4-6-letniego lub ładę samarę 6-7 lat, tel. 304-94
— Dom wolnostojący z działką w Sanoku, wiad. 38-503 Mrzyglód Hłomcza 50, ks. R. Peleszczyszyn
— Lub wezmę w dzierżawę sklep, tel. 373-39

LOKALE

— Posiadam do wydzierżawienia punkt handlowy na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 340-61 (wieczorem)
— Posiadam do wynajęcia pawilon handlowy przy ul. Robotniczej, tel. 330-67 (po 16.00)
— Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia (2 lub 3-pokojowe) możliwość zapłaty z góry za kilka miesięcy. Za pomoc w znalezieniu mieszkania proponuję 100 zł, tel. 302-05
— Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 373-39
— Wynajmę lub kupię lokal na działalność gospodarczą o p.u. ok. 100 m2 (parter), tel. grzecz. 323-29 (po 18.00)
— Poszukuję małego pomieszczenia z dostępem do wody i sanitariatu, tel. 351-15
— Mieszkanie własnościowe 62 m2 w Sanoku — sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny w Sanoku lub najbliższej okolicy, tel. 338-07 (po 20.00)
— Wynajmę dziewczęcznie pokój w domu jednorodzinny, tel. 312-17
— Zamienię za dopłatą mieszkanie M-4 w Sanoku, I piętro, 62 m2 — na większe lub dom jednorodzinny, tel. 355-30 (po 16.00)

PRACA

— Zatrudnię kucharkę do pracy latem nad morzem, tel. Łazy k. Koszalina (094) 182-924
— Potrzebna pani do opieki całodobowej nad starszą osobą, nie chodzącą, tel. 323-33
— Zatrudnię kobietę do obsługi w barze (praca w soboty i niedziele), tel. 308-88 (9.00-15.00 oprócz niedziel)
— Zatrudnię malarza lub murarza glazurnika, tel. 359-96

RÓŻNE

— Zaginęło świadectwo maturalne (1995) na nazwisko Łukasz Rosiak, zam. Sanok ul. Sadowa 13/26, tel. 337-10
— Zagubiono świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego na nazwisko Beata Celuch, zam. Jasło, ul. Kopernika 4, wiad. Zahutyń 115
— Do wynajęcia autobus, tel. 373-88
— Oddam w dobre ręce za symboliczną kwotę 50 zł drewniany kajak ciężki raczej dla właściciela działki nad wodą, tel. 345-25
— Posiadam do wynajęcia przyczepę Laweta, tel. 666-22 (po 18.00)
— W związku z prowadzoną sprawą rozwodową — za długi prywatne i bankowe mojego męża Czesława Hojsan — nie odpowiadam

SPRZĘT KOMPUTEROWY
DRUKARKI, PLOTERY
KASY FISKALNE
TELEFAKSY
SIECI NOVELL, UNIX
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY
I KSEROGRAFICZNY
AKCESORIA
MEBLE KOMPUTEROWE
KSIĄŻKI I CZASOPISMA



Zapraszamy
od 9 do 17

AQAT

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Zarząd Miasta Sanoka

o g ł a s z a

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych na I i II piętrze hali targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będą stoiska handlowe (pawilony) położone na:

I piętrze, oznaczone numerem
17 — pow. użytk. 8,52 m², branża ograniczona—spożywcza,
cena wywoławcza — 20 zł/m².

II piętrze, oznaczone numerem
3 — pow. użytk. 8,70 m², branża ograniczona—przemysłowa,
cena wywoławcza — 17 zł/m².

UWAGA! Ceny wywoławcze i wadła podano bez podatku VAT—22%.

Wadium w wys. 200 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka (pok. 30, II p.)

najpóźniej do 17 maja 1996 r.

Przetarg odbędzie się 20 maja 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Sanoka — pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoiska handlowe będą udostępnione do oglądania w dniach:
16 i 17 maja 1996 r. w godz. 8.00—12.00.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. 2 (tel. 301—91 wew. 22 lub 301—16).

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

o g ł a s z a

przetarg nieograniczony ofertowy na dzierżawę pomieszczeń usługowych położonych na I piętrze pawilonu przy ul. Traugutta 9, o pow. 405,27 m². Cena wywoławcza dzierżawy — 3 zł/m² (bez c.o., wody, wywozu nieczystości i podatków).

Oferty z propozycjami dzierżawy w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do 23 maja 1996 r.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 24 maja 1996 r. o godz. 10.00, w biurze ZGZM, ul. Traugutta 9.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 3 zł/m² x 405,27 x 10% = 122 zł w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 do 23 maja 1996 r. do godz. 15.00. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który można zakupić w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1, w cenie 1 zł za egzemplarz.

Pomieszczenia można oglądać w dni robocze od godz. 8.00 do 15.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert.

Jaja przepiórcze

w ciągłej sprzedaży
u hodowcy
Jerzy Wiselka
Wola Piotrowa 25
gm. Bukowsko
tel. 251—11 wew. 67

SANOK — RZYM — SANOK

mikrobus — express
przewozy, przejazdy
tel. 303—22

ROWERY GÓRSKIE NAJTANIEJ

RATY

hala targowa — II piętro
stoisko nr 11
Serdecznie zapraszamy!

Marzenie, na które Cię stać!

- ➔ SAMOCHODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
- ➔ SAMOCHODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
- ➔ CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE



4-letni okres spłat

KREDYT	STAŁE RATY
10.000 zł.	225 zł.
16.000 zł.	369 zł.
20.000 zł.	462 zł.

RATY BEZ OPROCENTOWANIA !

Sanok

ul. Lipińskiego 100

P.P.H.U. "LOWO" SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel/fax 313-28

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE



- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
- * Stolarstwo aluminiowe * Stolarstwo drewniane *
- * Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
- * Drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem.
Rabaty dla firm.

Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00-16.00
soboty 8.00-14.00

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

„STALSAN” S.C.

oferuje stal:

— pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne i ocynkowane; — kształtniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocynkowane; — blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91,

czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze
Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY

PHU "MORS"

sklepy AGD

- * lodówki * zamrażarki * pralki
 - * kuchnie i inne
- Raty bez poręczycieli! 15% i wpłaty!
Transport gratis!

MORS 1

SDH I piętro, ul. Kościuszki 21
tel. 303—50

MORS 2

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1
vis a vis bazaru MOSiR
tel./fax (0137) 366—68
Codziennie w godz. 8.00—19.00
soboty — 8.00—14.00

ZAPRASZAMY

ZAKUPY NA KAŻDĄ KIESZEŃ

NAJWIĘKSZY WYBÓR RADIOODTWARZACZY
SAMOCHODOWYCH, GŁOŚNIKÓW ORAZ
RADIOMAGNETOFONY, WIEŻE HI—FI, GRY TV, WALKMANY
I INNE

poleca

Firma Handlowa "RADAN"
Centrum Handlowe "BŁONIE"

ul. Kochanowskiego 25 I p.

Pn, śr, pt — 13.00 — 18.00
Wt, czw — 10.00 — 18.00
Sob — 9.00 — 14.00

WSTĄP — ZOBACZ — KUP

LEASING



**SAMOCHODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

Zapraszamy
od 9 do 17



38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Dla absolwentów 8 klas

Nie wybrałeś jeszcze szkoły?
Przyjdź do nas,
zdobędziesz ciekawy zawód
i pewną pracę jako
drukarz - maszynista offsetowy.

Drukarnia "Piast Kołodziej", SANOK,
ul. Cegielniana 54, tel. 324-94

Zakład Przetwórstwa Mięsnego
"KABANOS" Przecław

z a p r a s z a d o

NOWO OTWARTEJ HURTOWNI WYROBÓW MIĘSNYCH

Sanok Dąbrówka, ul. Okulickiego 2
(w magazynie hurtowym
Spółdzielni Ogrodniczej "SOPEX")

Polecamy szeroki asortyment towarów i konkurencyjne ceny

Zakład
Budowlano-Remontowy

"RYMTAR" S.C.

w Sanoku,
ul. Przemyska 24

(obok Domu Pomocy Społecznej im. Brata Alberta)

Oferuje w sprzedaży hurtowej
i detalicznej z dostawą do domu
najtańsze materiały budowlane:

- stal,
- bloczki i płytki z betonu komórkowego,
- cement, wapno,
- płytki ceramiczne,
- sufity podwieszane,
- podłogi pływające (melaminowe),
- parapety okienne,
- elektrody spawalnicze,
- środki ochrony drewna,
- cyklolep, abizol.

Zapraszamy do naszej
hurtowni od poniedziałku
do piątku
w godz. 7.00—17.00.

Rada Gminy w Sanoku

na podstawie art. 36 a z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 425 z późn. zm).

ogłasza konkurs
na stanowiska dyrektorów niżej wymienionych szkół podstawowych, prowadzonych przez Gminę Sanok:

Szkoła Podstawowa w Mrzygłodzie,
Szkoła Podstawowa w Łodzinie.

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający kryteria określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. Nr 20, poz. 91).

Kandydaci do konkursu składają następujące dokumenty:

- zgłoszenie przystąpienia do konkursu,
- pisemne opracowanie własnej koncepcji kierowania szkołą,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys,
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
- świadectwo zdrowia,
- ocenę z okresu ostatnich pięciu lat pracy,
- inne dokumenty według uznania kandydata.

Dokumenty należy składać w terminie do 24 maja 1996 r. w pokoju nr 3 (sekretariat) Urzędu Gminy w Sanoku, tel. 304-01.

Spółka z o.o.

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK w Sanoku

ul. Mickiewicza 29

p o s z u k u j e

dzierżawcy do prowadzenia obiektu turystycznego — DOMKI CAMPINGOWE na Białej Górze w Sanoku.

Informacji udziela sekcja eksploatacji Spółki — Sanok, ul. Mickiewicza 29, tel. 314-39 wew. 41

Zarząd Miasta Sanoka

przeznacza do rozbiórki niżej wymienione budynki, stanowiące mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka:

1. Budynek mieszkalny drewniany przy ul. Kiczury 4 w Sanoku.
 2. Budynek mieszkalny drewniany przy ul. Dąbrowieckiej w Sanoku.
- Wniosek w sprawie rozbiórki powyższych obiektów należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, pokój 51, w terminie do dnia 17 maja 1996 r.

Na kopercie należy podać własny adres i zaznaczyć, którego obiektu rozbiórka dotyczy.

We wniosku należy zadeklarować:
— sumę pieniędzy,
— termin zakończenia rozbiórki i uprzątnięcie terenu.

Termin otwarcia ofert ustalono na 20 maja 1996 r., na godz. 10.00 w Urzędzie Miasta w Sanoku w sali 64. Osoby, które złożą oferty, proszą się o przybycie do tut. Urzędu w terminie otwarcia ofert.

Komisja powołana przez burmistrza Sanoka wybierze najkorzystniejszą z ofert na każdy obiekt, po czym ustali oferentom warunki umowy.

Na czas rozbiórki budynków będzie pobierana kaucja w kwotach ustalonych w dniu otwarcia ofert. Kwoty te zostaną zwrócone po zakończeniu prac rozbiórkowych i uprzątnięciu terenu.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWO - REASEKURACYJNE SA



ZATRUDNI OSOBĘ NA STANOWISKU KIEROWNIKA FILII W SANOKU

Oferty pisemne prosimy kierować na adres Oddziału
w Krośnie ul. Bieszczadzka 5
tel/fax 236-72, 648-31 do dnia 15 maja 1996 roku.

Nowo otwarty sklep wielobranżowy

"COBRA" na bazarze przy ul. Lipińskiego (dawna zajezdnia Autosanu)

p o l e c a

odzież męską, damską, młodzieżową i dziecięcą; spodnie, spódnice, kamizelki w 20 kolorach jeansu oraz kurtki i koszule jeansowe.

W sprzedaży także spodnie męskie do 120 cm w pasie oraz odzież letnia dla wszystkich.

Sklep "COBRA" czynny:
od pon. do pt. 8.30—17.00
w soboty 8.30—15.00

HURTOWNIA FHU "KAMASOPI"

ul. Bema 1 (giełda)

oferuje w cenach brutto:

- papier toaletowy — 0,26 zł
- olej uniwersalny 1L — 2,99 zł
- groszek konserwowy 400 g — 1,02 zł
- kawę "Saharę" 100 g — 2,36 zł
- Vegetę 100 g — 1,02 zł

oraz inne artykuły spożywcze po atrakcyjnych cenach.

ZAPRASZAMY SKLEPY
DO WSPÓŁPRACY

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00—18.00



RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 14.00—24.00

Dancingi w soboty i niedziele
od godz. 20.00.
Gra zespół "CZAAD"
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca

ośmiornica w sosie tropikalnym
ZAPRASZAMY

MATERIAŁY INSTALACYJNO-SANITARNE

- = INSTALACJE Z MIEDZI
- = INSTALACJE Z PCV
- = PŁYTKI "OPOCZNO" — cena konkurencyjna
- = KASETONY STYROPIANOWE

GENOVA
SYSTEM

F.H. "TERMO-KAN"

Sanok, ul. Stankiewicza 2
tel./fax 347-88

Zarząd Miasta Sanoka

o g ł a s z a

Cześć I.

Publiczny przetarg ustny, ograniczony na oddanie w dzierżawę części gruntu z działek położonych w Sanoku przy ul. Lipińskiego, na cele usługowo-handlowe.

1. Działka nr 3900 o pow. 444 m², obj. Kw Nr 33275.
2. Działka nr 3878 o pow. 256 m², obj. Kw Nr 33275.
3. Działka nr 3874 o pow. 253 m².

Działki przeznaczone są pod zabudowę kiosków nietrwale związanych z gruntem. Do dzierżawy z każdej działki przeznacza się 25 m² gruntu. Okres umowy — 3 lata. Na każdą działkę cena wywoławcza wynosi 25 zł plus VAT miesięcznie.

Wadium — 2 zł 50/100.

W przetargu części I mogą brać udział osoby fizyczne, które prowadziły działalność handlową na byłym placu targowym przy ul. Daszyńskiego w Sanoku. W przypadku braku oferentów określonych wyżej dopuszcza się przeprowadzenie licytacji w przetargu nieograniczonym dla osób fizycznych i prawnych, bezpośrednio po licytacji części I i części II.

Cześć II.

Drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

1. Sprzedaż działki nr 1068/15 o pow. 1615 m², obj. Kw Nr 45787, nie zabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Jana Kasprowicza, przeznaczonej pod zabudowę mieszkalno-usługową.

Cena wywoławcza — 26 050 zł,
wadium — 2600 zł.

2. Sprzedaż działki nr 1068/16 o pow. 1056 m², obj. Kw Nr 45787, nie zabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Krakowskiej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkalno-usługową.

Cena wywoławcza — 22 778 zł,
wadium — 2000 zł.

3. Sprzedaż działki nr 1068/17 o pow. 1647 m², obj. Kw Nr 45787, nie zabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Krakowskiej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkalno-usługową.

Cena wywoławcza — 35 526 zł,
wadium — 3 600 zł.

W przetargu części II mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne.

Przetarg części I i II odbędzie się w dniu 17 maja 1996 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Sanoka:

- część I o godz. 11.00,
- część II o godz. 12.00.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30, w terminie do dnia 17 maja 1996 r. do godz. 10.00.

W przypadku kupna nieruchomości cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, Rynek 1, tel. 310-41.

UWAGA! W przetargu części I mogą brać udział osoby, które prowadziły działalność handlową na byłym placu targowym przy ul. Daszyńskiego w budkach plastikowych.

Metryka nieważna

Bardzo udaną imprezą były przeprowadzone 1 maja w ZSB VI Mistrzostwa Polski Weteranów w dwuboju siłowym. Organizatorzy, działacze Sanocznki, po cichu liczyli na przybycie 50 zawodników, tymczasem na starcie stanęło 63 sztangistów z 25 klubów. Przybyli ciężarowcy z pokazowym sportowym dorobkiem, spotkali się długoletni rywale, dziś pełniący różnorodne funkcje i pracujący w różnych miejscach (np. Feliks Binkowski jest burmistrzem Koluśzek), jednak nie zrzucający treningów i występów na pomostach. Na wyczyny starszych panów wielu młokosów mogłoby patrzeć z naprawdę sporym podziwem. Startujących podzielono na kate-

gorie wagowe i wiekowe, toteż zdarzało się, że niektórzy zawodnicy nie mieli z kim rywalizować. Można jednak się spodziewać, że z czasem będzie coraz więcej chętnych do udziału w MP i żeby zdobyć medal, trzeba będzie się sporo napocić.

Gospodarze zapowiadali zdobycie "hurtowej" liczby złotych krążków i triumf drużynowy. Słowa dotrzymali — siedmiokrotnie stawali na najwyższym podium indywidualnie, zespołowo również byli najlepsi.

I miejsca zajęli: Henryk Nosek (58 l., kat. 64) — 130 kg w dwuboju, Czesław Gałuszka (68 l., kat. 70) — 107,5 kg, Krzysztof Łagodzic (51 l., kat. 76) — 175 kg, Józef Sokolo-

wski (49 l., kat. 83) — 232,5 kg, Mieczysław Gontek (49 l., kat. 91) — 250 kg, Paweł Skoczypiec (45 l., kat. "108") — 155 kg, Janusz Sabat (37 l., kat. "108") — 317,5 kg.

W rankingu drużynowym Sanoczanka uzyskała 87 pkt. i wyprzedziła Drukarza Radomsko (61 pkt.) oraz Unię Swarzędz i OKS Otwock (po 21 pkt.).

Wyniki osiągnięte w dwuboju przeliczono na punkty Sinclaira, a te mnożono przez współczynniki Melome'a. Dzięki temu można porównywać rezultaty sztangistów różnych kategorii. W klasyfikacji open triumfował Jacek Chruściel 393,98 pkt. (OKS Otwock, aktualny trener kadry juniorów). Drugą lokatę zajął Jan Świąciecki 374,00 pkt. (OKS Otwock, regularnie występuje w lidze szwedz-

kiej), a trzecią Henryk Dueskau 366,80 pkt. (Grom Więcbork). Najlepszy z sanoczan w tej punktacji był Janusz Sabat, który z wynikiem 354,00 zajął siódmą pozycję.

☆☆☆

Za naszym pośrednictwem organizatorzy ślą podziękowania wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu mistrzostw. Sanockich ciężarowców wsparli "Stomil" S.A., Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkanowej, PZU S.A., Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Sanok, piekarnia "Zdrowie", "Orient" S.C. oddział Sanok, Zakłady Mięsne "Be-e-San" S.A., hurtownia "Carment", Rab Kracher Energieservice sp.



Mieczysław Gontek — dźwiga i krzyczy.

z o.o., Bank Depozytowo-Kredytowy Sanok, Bank Spółdzielczy Sanok, firmy "WIR", "Ciarko", "Herb", "Geo-Tom", "Santar", "Fux", sklep "Arkady".

FOTO — STUDIO — KOLOR ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

Kusiak — Auto — Sport

NOWO OTWARTY ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- serwis ogumienia
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

☆☆☆

Tylko u nas gwarantowana wysoka jakość usług (udzielamy rabatów dla stałych klientów).

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu)
tel. 372-68

czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00

☆☆☆

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol — wymiana oleju gratis!

Opakowania

1l, 2l, 5l, 20l
30l, 60l, 100l,
200l

S M
K A
L L
E L
P U
C H

Sklep Motoryzacyjny

"MALUCH"

M.E. Bajda

tel. 335-22

ul. O B W O D N I C A P Ó Ł N O C N A

OLEJE

samochodowe
CASTROL, ELF, MOBIL

LOTOSY, SUPEROLE I SELEKTOLE
Rafinerii Gdańsk

V-S, SELENIA, HIPOLE
oraz przemysłowe, np.:
maszynowe, smary, płyny chłodnicze

ul. JANA PAWŁA II

Gwarantowane niskie ceny
ceny hurtowe, rabaty
ceny do negocjacji

Wędkarskie Grand Prix

Spinningowcy

Muskarze

Cieplolubne okonie

Zadecydował centymetr

Nie wiedzie się Adamowi Wiejowskiemu w tegorocznej edycji. Po wygraniu pierwszych zawodów nie zdobywał już punktów i sytuacji tej nie zmieniła także ostatnia tura rozegrana 28 kwietnia na Zalewie Sieniawskim. Triumfowali zawodnicy z Leska. Łowiąc 11 okoni wygrał dotychczasowy lider Robert Kieras, wyprzedzając Pawła Grzybowskiego — 5 okoni. Za ich plecami uplasowali się: Dariusz Małysz (Brzozów) — 2 klenie i okoń, Leszek Żyłka (Haczów) i Andrzej Choma (Brzozów) — po okoniu. Startowało 12 wędkarzy.

Jak podkreślił A. Wiejowski, widoczna pomiędzy pierwszą dwójką a resztą zawodników dysproporcja ilości złowionych ryb, wynikała z różnicy temperatur wody w zbiorniku. Reprezentanci Leska wylosowali dobrze nasłonecznione stanowiska, w których gromadziły się okonie.

Klasyfikacja generalna:

1. Dariusz Małysz — Brzozów — 28 pkt.
2. Robert Kieras — Lesko — 26 pkt.
3. Leszek Żyłka — Haczów — 23 pkt.
4. Andrzej Choma — Brzozów — 13 pkt.
5. Marek Nowakowski — Brzozów — 11 pkt.
6. Adam Wiejowski — Sanok — 10 pkt.

Oczywiście lider utrzymuje swoją pozycję, jeżeli wygra kolejne zawody. Spadek R. Kieras nie jest jednak dziennikarską pomyłką. Na ostatnim posiedzeniu kapitanatu sportowego zadecydowano o anulowaniu punktów zdobytych przez wędkarzy podczas feralnych — opisywanych także na łamach "TS" — zawodów z 25 lutego. W protokołach zostaną ona zapisane jako towarzyskie.

Następne zawody odbędą się 12 maja na Zalewie Solińskim w Rajskiem. Zbiórka przy moście o godz. 7.00.

Terminarz tegorocznych zawodów Koła Nr 1:

- 26.05 — Spinningowe Mistrzostwa Koła — San, Liszna,
- 02.06 — Sławikowe Mistrzostwa Koła — staw, Hłomcza,
- 16.06 — Muchowe Mistrzostwa Koła — San, Łączki,
- 01.09 — Puchar Prezesa (zakończenie sezonu) — San,

Zapowiadany na dzisiejszy numer Magazyn Wędkarski nie ukazał się z powodu braku miejsca w gazecie. Zainteresowanych przepraszamy informując równocześnie, że ukaze się on w następnym "TS".

Klasyfikacja generalna:

1. Ryszard Cieślak — Sanok — 47 pkt.
2. Piotr Konieczny — Rymanów — 46 pkt.
3. Marek Walczyk — Jasło — 41 pkt.
4. Lucjan Burda — Jasło — 40 pkt.

Wszystko wskazuje na to, że kończą rywalizacja będzie bardzo zacięta. Następane terminarzowe zawody odbędą się 9 czerwca na Sanie w Monastercu. Zbiórka przy przejeździe kolejowym o 6.00. W międzyczasie zawodnicy punkty zdobyć będą mogli jeszcze podczas "Pucharu Wisły", który rozegrany zostanie jutro i pojutrze w Skoczowie. W imprezie weźmie udział drużyna Koła nr 1 w Sanoku.



K O M P U T E R Y

OPTIMUS * ADAX * HARVARD * PROFESSIONAL

K A S Y F I S K A L N E

Optimus * Sharp * IPC * Excel 261 * Casio * Samsung * Olivetti * Hugin Sveta * drukarki fiskalne * inne

sklepy, restauracje, hotele, stacje benzynowe, supermarkety, apteki,

wszystkie kasy w cenach producentów

non stop kursy i szkolenia w obsłudze kas fiskalnych, kursy księgowości i obsługi komputerów

autoryzowana dystrybucja i serwis na miejscu

Agencja Informatyki i Handlu 3A Sanok ul. Rynek 14, tel. 36-788

sprzedaliśmy w ciągu 2 lat kilkaset kas - doświadczenie procentuje

Wiosna na szachownicy

W dniach 30.04. — 5.05. w Ustrzykach Dolnych odbył się II Ogólnopolski Turniej Szachowy Juniorów "Bieszczadzka Wiosna". W zawodach tych wzięła udział sześcioposobowa reprezentacja Sanocznki. W grupie juniorów do lat 18 startowali Tomasz Paszkiewicz i Daniel Kopczyk. Zanotowali dobry występ i zajęli odpowiednio trzecie (6 pkt. na 9 możliwych) i piąte (5,5 pkt.) miejsce. Triumfował Daniel Michalski z Piasta Czerwieńsk przed Marcinem Bajkiem z rzeszowskiego Zelmeru. Dwaj młodszy sanoccy szachiści rywalizowali w grupie do lat 13. Piotr Kozma zdobył 5,5 pkt. i uległ tylko Maciejowi Marszałkowi, reprezentantowi MKS-u Przemysł. Michał Perschke uzyskał 4 pkt. i był w klasyfikacji ósmy.

O ile start chłopców można nazwać udanym, o tyle dziewczęta wypadły znakomicie. Lilianna Perschke zwyciężyła, a jej siostra Anna zajęła trzecią lokatę wśród pań. Sanoczanka rozdzieliła Agnieszka Czaja z Mechanizatora Ustrzyki Dolne. W generalnej klasyfikacji Lilka uplasowała się na ósmej pozycji.

Już jutro w Chorzowie rozpoczyna się (będzie trwał do 19 bm.) finał Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, mający rangę mistrzostw Polski juniorów do lat 18. Wśród szachistek ubiegających się o krajowy prymat wystąpią dwie wymienione wcześniej reprezentantki województwa krośnieńskiego — Agnieszka Czaja i Lilianna Perschke.

(hc)

W t a b e l i a n i r u s z

W ciągu poprzedniego tygodnia piłkarze trzeciej ligi rozegrali trzy kolejki spotkań. Stałowcy grali jak w kalejdoskopie — kiepsko (ze Świtem), bardzo dobrze (z Wisłoką) i nieźle (z Izolatorem). O paradoksie, zwycięstwo odnieśli będąc w słabej dyspozycji, natomiast świetna postawa w debickim meczu nie przyniosła żadnych profitów... W sumie sanoczanianie zdobyli w wymienionych spotkaniach cztery punkty i nadal zajmują siódmą lokatę w tabeli.

Zachowując kolejność chronologiczną należy najpierw wspomnieć o pojedynku ze Świtem. Chyba wszyscy kibice spodziewali się zwycięstwa gospodarzy, jednak mało kto przypuszczał, że krzeszowiczanie grają aż tak słabo. Goście grali zupełnie bez konceptu. Niestety dla publiczności podopieczni Jerzego Danily dostroili się do poziomu gry Świtu, z rzadka śmiejąc i sensownie atakując, toteż z boiska wiało nudą. Wszystkie ciekawsze sytuacje można zliczyć na palcach jednej ręki. W 5 min Sieradzki sparczył podanie Zięby trafiając z pięciu metrów w golkipera, a następna akcja godna uwagi miała miejsce dopiero w 43 min. Wtedy to w niegroźnej sytuacji Zuchowski uderzeniem głową przelobował Frydeckiego zaliczając "swojaka". Po przerwie doskonałą okazję zmarnował Kornecki (mocny strzał trafił w bramkarza), a na osiem minut przed końcem Kuźnik w pełnym biegu oddał techniczny strzał, po którym futbolówka trafiła w poprzeczkę.

W święto pracy sanoczanom przyszło zmierzyć się w Dębicy z liderującą Wisłoką. Niezłoty mecz spotkało gości już w 5 min; po strzale obrońcy Stacha piłka otarła się o Kasprzyka i znalazła drogę do siatki. Po stracie gola Stal uzyskała wyraźną przewagę. W 14 min obrońcy, uprzedzając Łocha, w ostatniej chwili wybili futbolówkę toczącą się wzdłuż pustej bramki, w 21 min pięknie uderzył z wolnego Ząbkiewicz, lecz bramkarz miejscowych Pyskaty popisał się skuteczną interwencją. Na ziemię sprowadził stalowców niegdyś wypożyczony do chorzowskiego Ruchu Benedykt, który w 29 min minimalnie chybił. W rewanżu bardzo ładną akcję przeprowadził Birówka, niestety, z jej finalizacją było gorzej. Na pięć minut przed przerwą trafił z debickan bezpośrednio z kornera trafił w słupek bramki Zabawskiego. W II połowie na boisku trwała zacięta walka, ale klarownych sytuacji było niewiele. Najlepszą zaprzępszył w 50 min Stopa, który przegrał pojedynek sam na sam z Zabawskim. W Stali na wyróżnienie zasłużył blok defensywny, a także Sieradzki. Po raz kolejny dało się zauważyć, że stalowcy lepiej grają z mocnymi, wymagającymi drużynami. Trenerzy obu zespołów ocenili mecz jako bardzo dobry, a część obserwatorów nazwała poziom spotkania drugoligowym.

W ostatnią niedzielę na "Wierchy" zjechał

jeden z odwiecznych rywali sanockich piłkarzy — Izolator Boguchwała. Zespół Ryszarda Kuźmy nie przegrał jeszcze na wiosnę spotkania, mało tego — nie stracił bramki, tak więc każdy zdawał sobie sprawę, że bardzo ciężko będzie zwyciężyć. Kibice liczyli na walkę od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego, tym charakterystyczną się konfrontacje sanocko-boguchwalskie od lat. Co niektórzy przypominali, że Izolator lubi strzelać w Sanoku gola w dziewięćdziesiątej minucie, ale tym razem było inaczej. Nim wszyscy widzowie zdążyli się porządnie usadowić, goście objęli prowadzenie. W 5 min Zięba uniósł za wysoko nogę i arbiter podyktował rzut wolny pośredni z około dwudziestu metrów. Po krótkim rozegraniu Żebrakowski oddał mocny strzał. Nie wiedząc dlaczego mur się rozbiegł i zdezorientowany Zabawski musiał skapitulować. Sanoczanianie przyspieszyli i teraz goście było na polu karnym przyjezdnych. W 15 min po dośrodkowaniu Ząbkiewicza i rykoszecie piłki dopadł Kornecki i wyrównał stan pojedynku. Od tej chwili gra toczyła się głównie w środku pola. Wyśmienitą okazję zafundował Izolatorowi... sędzia Władysław Wrona z Krakowa. Pan z gwizdkiem "puścić" spalonego i tylko wybieg Zabawskiego uniemożliwił Syńcowi zdobycie bramki. W drugich 45 minutach żadna z drużyn nie osiągnęła widocznej przewagi. Niewiele brakowało, a stałoby się zadość tradycji zdobywania goli przez Izolator w końcowych fragmentach — w 89 min po uderzeniu Marszala Zabawski z najwyższym trudem wybił na róg piłkę zmierzającą prosto w otkienko.

Wspomnieć trzeba o fatalnej organizacji meczu. MOSiR, zarządca stadionu "Wierchy", nie zadbał o przystrzyżenie trawy ani o nowe, porządne siatki, nie widać, by interesowała go modernizacja sprzętu nagłaśniającego. Co nie przeszkadza bynajmniej w pobieraniu kwoty 550 złotych (5,5 mln st. zł) od ZKS Stal za każdy rozegrany mecz...

Stal Sanok — Świt Krzeszowice 1—0 (1—0). Bramka: Zuchowski (samobójcza) 43 min. Skład Stali: Zabawski — Bryndza, Hendzel, Lechoszest, Ząbkiewicz, Zięba, Łoch (84' Krupa), Lechoszest (75' Birówka), Ząbłotny — Kornecki (67' Górnik), Sieradzki. Żółta kartka — Vasilenko.

Wisłoka Dębica — Stal Sanok 1—0 (1—0). Skład Stali: Zabawski — Bryndza, Hendzel, Lechoszest, Ząbkiewicz, Zięba, Łoch (28' Birówka) — Kawski (46' Kornecki), Sieradzki. Żółte kartki — Lechoszest, Zięba.

Stal Sanok — Izolator Boguchwała 1—1 (1—1). Bramka dla Stali: Kornecki 15 min. Skład Stali: Zabawski — Bryndza, Hendzel, Vasilenko — Ząbkiewicz, Gołda, Zięba (72' Krupa), Birówka, Ząbłotny — Kornecki (77' Kawski), Sieradzki. Żółte kartki — Birówka, Vasilenko.

Adam Fineczko, gb, mp

Niegościnnie Hades

Bardzo niegościnnie okazali się reprezentanci sanockiego Hadesu podczas przeprowadzonych w ostatni weekend kwietnia zawodów w marszach na orientację pn. "Kopacz dla odważnych". Konkurencji w sumie było piętnaście, a sanoczanianie zdobyli jedenastokrotnie pierwsze miejsce, tylko dwa razy dzieląc je z przeciwnikami. Klasy dla siebie byli Grzegorz Zając i Robert Bagan, którzy wygrali we wszystkich trzech startach duetów, a na dodatek Zając zwyciężył w trzeciej, indywidualnej konkurencji.

122 zawodnikom z siedmiu klubów towarzyszyła słoneczna pogoda, a w zalesionych miejscach także... lanie. Najlepsze "trójki" w każdej kategorii otrzymały piłki, kompas i poradniki BnO. Już jutro i pojutrze odbędzie się kolejna impreza, w której weźmie udział zespół Hadesu — I Otwarte Mistrzostwa Kolbuszowej w Marszach na Orientację.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii:

"Grodzisko nocą": TP — Marcin Osenkowski/Grzegorz Popko (Hades), TD — Tomasz Gaździk/Daniel Błażejowski (Hades), TJ — ex aequo Wojciech Bagan/Krzysztof Rocki (Hades) oraz Krzysztof Carkowski/Sebastian Błażejowski (Hades), TS — Grzegorz Zając/Robert Bagan (Hades).

"Warstwicówka":

TP — M.Osenkowski/G.Popko, TD — T.Gaździk/D.Błażejowski, TJ — Roman Zając/Maciej Kita (Hades), TS — G.Zając/R.Bagan.

"Zmienne kwadraty": TP — Sabina Nycz (Zagórz), TD — Agnieszka Bisaga (Zagórz), TJ — Grzegorz Burnatowski (ZST), TS — G.Zając.

"Kopacz dla odważnych": TD — ex aequo Michał Czopor/Lesław Nycz (Zagórz) oraz Anna Woźniak/Beata Duda (Zagórz), TJ — ex aequo K.Carkowski/Marcin Mazur (Hades/2 DH), Mariusz Czopor/Dariusz Raczkowski (Zagórz), W.Bagan/K.Rocki oraz R.Zając/M.Kita, TS — ex aequo Dariusz Carkowski/Tadeusz Nabywaniec (Hades/Zagórz) oraz G.Zając/R.Bagan.

Klasyfikacja generalna: TP — 1.Grzegorz Popko 2.Marzena Kurasiak (SP 8) 3.Katarzyna Bieganowska (SP 8); TD — 1.Daniel Błażejowski 2.Tomasz Gaździk 3.Magdalena Czapor (Zagórz); TJ — 1.Grzegorz Burnatowski 2.—3.Wojciech Bagan i Krzysztof Rocki; TS — 1.Grzegorz Zając 2.Robert Bagan 3.Dariusz Carkowski.

Klasyfikacja drużynowa: 1.Hades Sanok 2.SKKT PTTK przy SP 2 w Zagórz 3.UKS "Krokus" przy SP 8 w Sanoku 4.2 DH Sanok 5.SKKT PTTK przy ZST w Sanoku.

(gb)

Genten, ścięgni i wskazanie

Trzy wymienione w tytule słowa to przyczyny wyeliminowania trzech reprezentantów Sanockiego Klubu Karate podczas rozegranych w Gdańsku XXIII Mistrzostwach Polski w Karate Kuyokushin. W stawce 116 zawodników z 70 klubów wystąpili Janusz Czaban, Marek Ociesielski i Waldemar Wiszyński.

W kategorii 65 kg Czaban w pierwszej rundzie pokonał Mariusza Kęskę z Chrzanowa. W drugiej trafił na Jerzego Kruczkę, zawodnika z Bielska — Białej.

— Janusz miał przewagę — opowiada Henryk Orzechowski, trener sanoczan — ale pod sam koniec walki sfaulował przeciwnika. Otrzymał genten, co oznacza stratę pół punktu. To zdecydowało o porażce, do której w sumie doszło trochę przypadkowo.

Ociesielski dotychczas walczył w kategorii 80 kg, w Gdańsku po raz pierwszy startował w wadze 75 kg. Sanoczanin pokazał się z bardzo dobrej strony, łatwo wygrywając z Januszem Karczmidem z Nysy. Niestety, kilkanaście sekund przed końcem starcia przy kopnięciu zerwał ścięgna. Wytrzymał ostatnie chwile na macie, ale nie mógł stanąć do następnej walki. Pech, i to tym większy, że — zdaniem Henryka Orzechowskiego — dalsze rozstawienie rywali i forma Ociesielskiego pozwalały liczyć na medal.

Najwięcej oczekiwano po Wiszyńskim. I trzeba powiedzieć, że "Wiera" nie zawiódł, chociaż apetyty były chyba na coś więcej niż brązowy medal. Cóż, kiedy spełniły się przypuszczenia trenera, wyrażone na lamach "Tygodnika" przed wyjazdem nad morze, dotyczące sędziowania... Waldek na inauguracji rywalizacji w kategorii 70 kg odprawił przed czasem lublinianina Krzysztofa Medrykowskiego, potem okazał się lepszy od Sylwestra Wojczaka (Zielona Góra) i Tomasza Matuskiego (Katowice).

W walce o prawo gry w finale zmierzył się z Ryszardem Korczykiem, reprezentantem Chrzanowa. W finale grudniowego turnieju w Lublinie Wiszyński wygrał z tym karateką, toteż w sanockim obozie nastroje nie były złe, choć oczywiście nikt nie lekceważył Korczyka. Pojedynek był bardzo zacięty i wyrównany, doszło do dogrywki. W niej również był remis, więc o zwycięstwie mieli zdecydować sędziowie. Gdyby i oni nie wskazali triumfatora, wyłoniłaby go większa liczba złamanych desek (ta konkurencja jest właśnie po to, by w ostateczności rozstrzygnąć o rezultacie zmagania karateków). Tu lepszy był sanoczanin, jednak na nie się nie zdało, gdyż tylko dwaj arbitrzy pomocniczy byli za remisem, dwaj pozostali uznali, że zwycięstwo należy się chrzanowianinowi. Sędzią głównym także opowiadał za Korczykiem i ostatecznie Wiszyński uległ rywalowi 0—3. Nie sposób było zwyciężyć, gdy o wyniku walki sędziów zdecydowali trzej sędziowie ze Śląska...

Wiszyńskiego "pomścił" w starciu o złoto ubiegłoroczny mistrz Polski, Leszek Zgrzebnik z Bytomia. W wadze 65 kg najlepszy był warszawianin Tomasz Boruc, a w kategorii 75 kg wygrał Sławomir Chabior ze Świdnicy. Pozostali mistrzowie A.D. 1996: 80 kg — Mateusz Wójcik (Kraków), 85 kg — Zbigniew Głuchowski (Stalowa Wola), pow. 85 kg — Tomasz Najduch (Chrzanów).

Karatecy jeszcze nie kończą swoich występów. W przyszłym tygodniu Waldemar Wiszyński wyjedzie do Zakopanego, gdzie weźmie udział w zgrupowaniu kadry narodowej, przygotowującej się do Mistrzostw Europy w Atenach. Natomiast ostatnią imprezą sezonu będzie II Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin o Puchar Podlesia, planowany na 15 czerwca w Siedlcach. Grzegorz Boczar

"Górale" nie świętowali

Nie odpoczęli w rekordowo długi weekend anocy kolarze górscy. W dniach 1/2 maja uczestniczyli w Pucharze Wiesława Krajewskiego w Birczy, a w sobotę i niedzielę startowali w pierwszych zawodach z cyklu Grand Prix MTB — Żywiec'96 rozegranych w Zakopanem.

Wiesław Krajewski nie jest żadnym słynnym kolarzem ani też postacią znaczącą w historii Birczy, na co mogłoby wskazywać nazwanie pucharowych zmagania jego imieniem. Wiesław Krajewski jest po prostu tamtejszym biznesmenem, a że lubi sport, przeto zorganizował i sfinansował zawody MTB. Impreza — z pulą nagród 9 tysięcy złotych — została wpisana do kalendarza Polskiego Związku Kolarskiego, punkty uzyskane przez uczestników zalicza się do challenge'u PZKol. Do Birczy przyjechał m.in. członek kadry olimpijskiej (tak, tak, kolarze górscy będą walczyć o medale już w Atlancie) Sławomir Barul, przybyli najlepsi polscy juniorzy, kadrowicze Polski i Ukrainy — w sumie około sześćdziesięciu zawodników. Mieli oni do wyboru podjazd (hill climbing, HC), zjazd (downhill, DH) i cross (cross country, CC). Można było startować w jednym, w dwóch jak i wszystkich konkurencjach. Trasy biegiły głównie polami, po błotnistym terenie, liczne dziury i wyboje utrudniały jazdę.

Spółród dwunastki reprezentantów Sanoka z najlepszej strony pokazali się Anna Ryniak, Janusz Głowacki i Marcin Karczyński. Szesnastoletnia Ryniakówna nie miała co prawda tak licznej konkurencji jak panowie, tym niemniej jej postawa musi budzić szacunek. Ozdoba Ski Sportu (pod takim szyldem występują regularnie trenujący sanoczanianie) zdobyła pierwsze miejsca we wspinaczce i crossie, a w zjeździe była druga, co pozwoliło jej zainkasować sumę siedmiuset złotych. Seniorowi Głowackiemu najbardziej udało się zjazd — zajął w nim drugą lokatę. Ponadto był piąty w HC i ósmy w CC. Karczyński natomiast zostałby niechybnie bohaterem imprezy, gdyby nie defekt, jaki przytrafił mu się w trakcie podjazdu. Wskutek tego sanockiego juniora nie sklasyfikowano — nieoficjalnie miał on najlepszy czas. W dwóch następnych startach dojechał już bez przeszkód do mety, uzyskując

drugi (DH) i trzeci (cross) rezultat. Pozostali zawodnicy z naszego miasta jechali z różnym szczęściem. W rywalizacji seniorów Maksymilian Drazek był szósty w podjeździe i czwarty w zjeździe, a w crossie na półtora okrążenia przed końcem zdefektował mu rower i kolarz dotarł do mety jako ostatni. Tomasz Chmielewski osiągnął piąty czas w downhillu, za to Piotr Łakoś (złapał gumę na przedostatnim okrążeniu), Mariusz Kozioł, Piotr Kenar i Krzysztof Buczek nie odegrali żadnej roli w swoich konkurencjach. W juniorskim crossie oprócz Karczyńskiego wystąpili Maciej Dydek, Maciej Pastuszek i Wojciech Robel. Dydek i Robel zajęli sąsiednie lokaty (dziewiątą i dziesiątą), Pastuszek uplasował się w drugiej dziesiątce kolarzy.

☆☆☆

W zakopiańskich zawodach cyklu Grand Prix organizowanego przez firmę Lang Team wzięło udział czworo sanoczan, wszyscy wystartowali w crossie. Na krętej kamienisto — asfaltowo — ziemistej trasie przebiegającej pod Wielką Krokwią znowu świetnie spisali się Karczyński i Ryniakówna. Marcin startował z odległego miejsca, a mimo to zdołał zająć trzecią pozycję, ustępując jedynie najlepszym obecnie w kraju juniorom Michałowi Konikowi (Aglo Wilanów) i Grzegorzowi Bodnarowi (CH Ursus Bytów). Panna Anna wśród czterestu zawodniczek (cztery małe rundy po 2,9 km każda) była druga — szybsza od niej okazała się Justyna Frączek (RMF FM Coca-Cola Kraków), zdecydowany "numer jeden" w Polsce. Janusz Głowacki walczył w stawce 65 seniorów (jedna mała runda — 2,9 km i dziewięć dużych — po 4,1 km), złapał gumę i został zdublowany, wobec czego wycofał się. Czwartym sanockim reprezentantem był Maciej Dydek, który w wyścigu juniorów (jedna mała i trzy duże rundy) zajął trzydzieste miejsce.

Rywalizacja mountain—bike'owców nabiera tempa. Jutro i pojutrze "górale" spotkają się w Krakowie, za tydzień w Polanicy — Zdroju zorganizowany zostanie trzyetapowy "Sudety Tour", a za dwa tygodnie w stolicy odbędzie się druga edycja Grand Prix MTB — Żywiec'96.

(hc)

Hokejowy wynik

W klasie "A" Komunalni—Stal II zrobili największy krok w stronę ligi okręgowej, wygrywając na wyjeździe z najgroźniejszym rywalem, Górnikami Grabownica 2—1 (Pelc, Kawski). Następnie nieoczekiwanie zremisowali z Drzewiarzem Rzepedź 0—0. Za ten remis odkuli się na Bieszczadach Jankowce, zwyciężając na boisku przeciw-

nika aż 10—0 (Kawski 5, Górnik 2, Ruchlewicz, Pelc, Sabat). Amator natomiast zdobył komplet punktów w trzech rozgrywanych w ubiegłym tygodniu spotkaniach. Pokonał kolejno Szarotkę Nowosielce 2—1 (Artur Król 2), Cosmos Nowotaniec — na wyjeździe — 1—0 (Pawlik) i Juwentus Poraż 2—1 (Pawlik, Wiesław Kruszyński).

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Marek Pomykała. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dżoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz.11.30—15.30 (w poniedziałki do godz.15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obrobka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.